Nr. 89 Środa 29 Marca 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Londyn
o mowie Mussoliniego

Przemówienie Mussoliniego naogół nie wywołało w Londynie wrażenia ujemnego. Dzienniki angielskie z „Times'em" na czele stwierdzają, że Duce nie wysunął wobec Francji żądań, które zmusiły by rząd francuski do odpowiedzi całkowicie negatywnej. Propozycje wysunięte przez Mussoliniego są tego rodzaju, że rząd francuski mógłby obecnie wszcząć z rządem włoskim dyskusję. (PAT).

Pomoc Meksyku
dla Chile

Meksyk ofiarował Republice Chile celem dopomożenia jej w ciężkiej sytuacji, wytworzonej ostatnimi katastrofalnymi trzęsieniami, 4.500 ton ropy naftowej.

Trzęsienie ziemi
w Australii

W szeregu miast położonych na północny zachód od Adelaidy w Australji odczuto silne trzęsienie ziemi. Wiele gmachów zarysowało się, jednakże ogólne szkody,— według dotychczasowych danych, są nieznaczne.

Zerwane rokowania między Madrytem i Burgosem
Madryt nie skapitulował
Faszyści podjęli ofenzywę w Andaluzji

Agencja Stefani donosi z Burgos: rokowania pomiędzy Rządem generała Franco, a madrycką Radą Obrony Narodowej, zostały zerwane z powodu niemożliwych do przyjęcia warunków republikan. W ostatniej chwili władze faszystowskie zażądały od przewódców madryckich dowodu dobrej woli i niezwłocznego przekazania gen. Franco lotnictwa, ale wobec nieuwzględnienia tego żądania, generał Franco przerwał rokowania, zawiadamiając o rozpoczęciu ofenzywy.

Agencja faszystowska jest wyraźnie zadowolona z zerwania rokowań. Podaje ona, że przemawiają obecnie działa, które jedynie mogą zakończyć walkę w sposób logiczny.

JAKIE BYŁY WARUNKI RADY OBRONY MADRYTU.

Agencja Havasa donosi, iż według informacji władz madryckich Rada Obrony Narodowej nawiązała z rządem w Burgos rokowania na następujących podstawach: rząd gen. Franco uszanuje nienaruszalność terytorialną Hiszpanii. Osoby cywilne, zarówno jak i wojskowi, którzy brali udział w walkach, nie będą podlegały represjom. Wszelkie ewentualne wykroczenia będą sądzone przez zwykłe trybunały. Będzie przyznany okres przynajmniej 25-ciu dni pozwalający na wyjazd z Hiszpanii osobom, które będą chciały ją opuścić. Tymczasem Rząd w Burgos, który zresztą sam postawił większość tych warunków — nagle zerwał rokowania.

OFENSYWA FASZYSTÓW W ANDALUZJI.

Komunikat urzędowy armii republikańskiej z niedzieli potwierdza fakt rozpoczęcie przez wojska gen. Franco ofensywy na froncie Andaluzji na odcinku Kordoby.

Według ostatnich doniesień faszystów rozpoczęta ofensywa kierowana przez dowódcę armii południowej gen. Queipo del Llano, rozwija się pomyślnie. Oddziały faszystowskie posuwają się wciąż naprzód, napotykając na bardzo nieznaczny opór. Wojska generała Franco znajdują się w odległości 35 km. od głównego miasta prowincji Jaen, które przez wojska republikańskie zamienione zostało w ważny punkt strategiczny.

Ameryka buduje 2-gi kanał
łączący Atlantyk z Pacyfikiem



Projektowany kanał łączący Atlantyk z Pacyfikiem poprzez Nikaraguę ma być według fachowej prasy amerykańskiej na najlepszej drodze do realizacji. Budowa kanału obliczona jest na 7 lat, koszty zaś wynieść mają 10 mil. dol. Trasa kanału ma przebiegać między Greytown a rzeką San Carlos, rzeką San Juan koło Ochoa, gdzie zbudowana zostanie śluza wyrównująca poziom tej części kanału, do poziomu jeziora Nikaragua. Od strony Pacyfiku śluzy będą regulowały poziom kanału kończącego się w Brito, na wybrzeżu Pacyfiku Nadmienić należy, że preliminowany koszt budowy kanału jest znacznie wyższy od kosztów budowy Kanału Panamskiego, wynoszących 50 mil. dol. plus, 30 mil. dol na budowę dodatkowych śluz.

Nasza mapa ilustruje projekt nowego kanału, który poważnie odciąży Kanał Panamski.

2.134 milionów ludzi
żyje obecnie na kuli ziemskiej

Nie ma nic najbardziej płynnego od liczby mieszkańców globu ziemskiego. Ostatni raz zbadano gruntownie liczbę mieszkańców Ziemi w roku 1937. Badania przeprowadził instytut demograficzny Ligi Narodów. Statystyka ta wykazuje, aż do odwołania, 2 milierdy 134 miliony istot ludzkich, co stanowi wzrost o 18 milionów w stosunku do poprzedniego roku.

Zgórą połowa ludzi zamieszkuje Azję, a mian. 375 milionów w Indiach, 450 miln. w Chinach i 72 miln. w Japonii.

Europa posiada tylko 397 milionów mieszkańców, Stany Zjednoczone Am. Półn. 131 miln., a Ameryka Południowa 90 milionów.

Wybuch w samolocie

W Oklahoma — City na lotnisku miejscowym wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, udający się do Chicago— wkrótce po starcie spadł na ziemię, przy czym nastąpił wybuch. 8 osób zostało zabitych, w tej liczbie 7 pasażerów, a 4 odniosły ciężkie rany.

Zamach w Tyberiadzie
Terror w Palestynie trwa

Nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu rewolwerowego na brytyjskiego dowódcę okręgu Tyberiady w Palestynie. Strzały chybiły. Władze wojskowe zarządziły w całym mieście rewizje, aresztowały 20 Arabów i wydały zakaz wydalania się z mieszkań.. Podczas akcji wojskowej w okręgach Haifa i Samaria, przeprowadzonej przez piechotę brytyjską przy współudziale lotnictwa, aresztowano 59 Arabów.

Przewódczyni arabskiej organizacji kobiet w Haifie Nassan, której mąż, wydawca dziennika arabskiego „Al Karmel", został uwięziony na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym, osadzona została w obozie koncentracyjnym w Betleem, gdzie ma jakoby przebywać 3 miesiące. Organizacja kobiet w Jerozolimie wysłała protest do króla Ibn Sauda i przewodniczącej światowej organizacji arabskich kobieta w Kairze.

Kłajpeda pod butem niemieckim

Zarządzeniem władz niemieckich zostały zawieszone wszystkie stowarzyszenia i organizacje litewskie w Kłajpedzie. Niemcy zaproponowali Litwinom kłajpedzkim utworzenie jednej organizacji litewskiej, której zostanie przeznaczony majątek zawieszonych organizacyj.

Jednocześnie z zawieszeniem organizacyj litewskich w Kłajpedzie została zlikwidowana i tamtejsza prasa litewska. Od 25 marca nie ukazuje się tam już żaden dziennik litewski

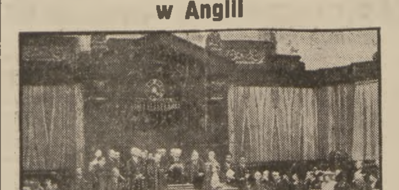
Międzynarodowe porozumienie węglowe
pod znakiem zapytania

Zainteresowane koła angielskie spodziewają się, że ostatnie zmiany polityczne w Europie środkowej i naprężenie stosunków angielsko - niemieckich spowodują zerwanie rozmów, które są prowadzone w sprawie wprowadzenia w życie niedawno sfinalizowanego układu węglowego angielsko - niemieckiego. W Londynie sądzą, że Hitler zdecyduje się zerwać ten układ, jako odwet przeciwko presji gospodarczej, którą Anglia ma zamiar obecnie wywrzeć na Niemcy.

Niektóre kopalnie węglowe w północnej Anglii zdołały jednak w ub. tygodniu otrzymać większe zamówienia na dostawę węgla dla kolei krajów Skandynawskich. Największe zamówienie otrzymały kopalnie w Northumberland i Durham; zamówienie to zostało udzielone przez rząd szwedzki i opiewa na 135 tys. ton.

Rozmowy węglowe pomiędzy przedstawicielami właścicieli kopalń W. Brytanii a przemysłowcami polskimi prowadzone są nadal. Dotychczas zainteresowane strony nie zdołały jeszcze uzgodnić wszystkich spraw spornych, spodziewają się jednak, że rozmowy te doprowadzą do pozytywnego wyniku i umowa węglowa polsko - angielska zostanie znów przedłużona. (PAT.).

Z wizyty Prezydenta Lebruna
w Anglii



Uroczyste przyjęcie w radzie miejskiej Londynu na cześć Prezydenta Lebruna.

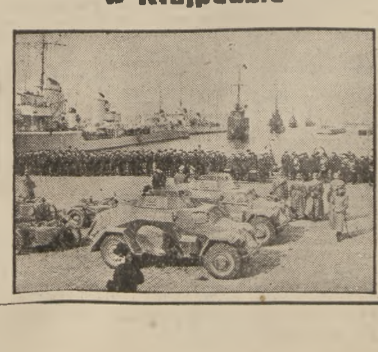
Wybory w Kolumbii

Komunikują z Bogoty, że w wyborach uzupełniających do kongresu narodowego w Kolumbii głosowało ogółem 850.000 obywateli, z których 500.000 oddało głosy na kandydatów stronnictwa liberalnego, a 350.0000 na kandydatów partii konserwatywnej. W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających, skład kongresu narodowego Kolumbii przedstawia się obecnie następująco: izba poselska: 75 posłów partii liberalnej i 43 partii konserwatywnej. Senat: 38 senatorów stronnictwa liberalnego i 19 partii konserwatywnej.

Dookoła świata
na żaglowcu

Harcerz polski W. Wagner, — który od sześciu zgórą lat podróżuje w żaglowcu naokoło świata, opuścił 15 marca Port-Said, udając się do Gdyni. Jednak w drodze podczas dość silnej burzy pękł mu przy pokładzie grot . maszt, zmuszając go do powrotu do Port-Saidu.

Krążowniki niemieckie
w Kłajpedzie



„Murem piersi robotników osłonimy Polskę przed najazdem faszyzmu“

— stwierdziła Konferencja Świata Pracy Warszawy

W niedzielę o godz. 9 rano wielka sala teatru na Karowej wypełniła się szczelnie przybyłymi na Konferencję Świata Pracy delegatami dzielnic partyjnych PPS., od działów warszawskich klas. związków zawodowych, oraz poszczególnych fabryk, zakładów i innych warsztatów pracy. Przybyli również przedstawiciele Wydziałów i Sekcyj PPS, Klubu Demokratycznego, oraz sprawozdawcy prasy stołecznej.

Konferencję otworzył tow. TOMASZ ARCISZEWSKI, podkreślając, iż pierwotnie miała ona na celu omówienie innych zagadnień związanych z sytuacją w samorządzie. Jednak wydarzenia o skali światowej, które zaszły w ciągu ostatnich tygodni, postawiły na pierwszym planie przed klasą robotniczą, i to w sposób naglący, sprawę najbardziej żywotnych dla państwa, zagadnień obrony całości i niepodległości kraju wobec ewentualnych zakusów z zewnątrz.

Tow. Arciszewski w przemówieniu swym określił rolę klasy robotniczej Polski w dziejach walk o wolność i potęgę kraju. Wyliczył wszystkie krzywdy, które — wzamian za poświęcenie i bohaterstwo — spadły na tych, którzy skrwawili się w walce o wolność Ojczyzny.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Z. Zaremba. Omówiwszy zaborcze posunięcia hitleryzmu, stwierdził on, że klasa robotnicza Polski, zgodnie ze swymi tradycjami walki o Niepodległość stanie murem w obronie granic i wolności, wraz z masami chłopskimi.

Tow. Zaremba zakończył swe przemówienie odczytaniem rezolucji, która pod koniec konferencji została jednomyślnie i entuzjastycznie uchwalona.

Z kolei referat o sytuacji klasy robotniczej w dziedzinie polityki wewnętrznej wygłosił im. Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Zdanowski, omawiając sprawę samorządu, oraz aktualny stan walki o samorząd ubezpieczalni i prawo swobodnej koalicji robotników.

Tow. Zdanowski zgłosił rezolucję, protestującą przeciwko rozbijaniu klasowego ruchu zawodowego przez Z. P. Z. Z. oraz domagającą się samorządu w ubezpieczeniach społecznych.

Imieniem Klubu Demokratycznego przemawiał ob. płk. Grzędziński, który wyraził pełną solidarność z akcją P. P. S. i Stron. Ludowego i zgłaszając odpowiednią deklarację.

Tow. Alter mówił im. Kraj. Rady Zawodowej i Bundu, deklarując że żydowskie masy robotnicze staną bez zastrzeżeń, nie bacząc na ofiary, do szeregów, aby odeprzeć każdy atak na wolność i niepodległość Polski.

Imieniem związków przemawiali i składali deklaracje tow. Gruszka (metalowcy), Packan (Z. Z. K.), Gajewski (użyteczność publiczna), Kamiński (spożywczy), Wodzyński (budowlan.), Przetacznik (chemiczni), Cymmerman (transportowcy), Gajewski Stan. (skórzani), Skrzyński (drukarze), Kobrzyński (Wydz. Młodz. PPS), Raabe (Młodzież akademicka P. P. S.), Himlowa (Wydz. kobiecy), Brzeziński (rzemieślnicy), dr. Łazowski (Sekcja Prac. Umysłowych P. P. S.)

REZOLUCJA POLITYCZNA.

[illegible] robotnicza Polski dumna ze [illegible] walk [illegible] w każdej chwili murem swych piersi osłonić Polskę przed najazdem nieprzyjacielskim. W pełni gotowości do każdej ofiary, której los dziejów wymagałby od nas dla obrony wolności, stwierdzamy, iż każde targnięcie się na całość ziem Rzplitej i praw gwarantujących pełnię swobody współżycia Polski z innymi narodami musi spotkać się z jedną tylko odpowiedzią: chwyceniem za broń. Zaborczy imperializm niemiecki — [illegible] naszych granic. Świat stanął wobec rozkiełznanej bestii zaborów. W tej atmosferze cynicznego gwałtu, usta wicznego zaskakiwania i mordowania upatrzonych ofiar, Polska musi się liczyć w każdej chwili z możliwością narzucenia jej przez najeźdźcę wojny.

(Pełnego tekstu rezolucji nie jesteśmy w stanie podać z t. zw. „względów niezależnych“. Nie odbiega ona jednak od stanowiska CKW PPS i Komisji Centralnej Zaw. Zaw., które na naszych łamach podawaliśmy lub streszczali).

Druga rezolucja dotyczyła spraw samorządu, ubezpieczeń społecznych i swobodnego zrzeszania się robotników, oraz protestowała przeciw represjom i dywersyjnej akcji Z. P. Z. Z. na terenie warsztatów pracy.

Konferencję zamknął tow. Arciszewski, podkreślając, że te ważne oświadczenia, jakie padły na konferencji, nie powinny zostać bez wpływu na bieg wypadków.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i „Międzynarodówki“ konferencję zakończono.

Przemówienie P. Prezydenta R. P.

na otwarcie wystawy wszechświatowej

Z okazji tegorocznej wystawy wszechświatowej w New Yorku, Polskie Radio w dniu 26 marca o godz. 19.30 do 20-ej transmitowało do Ameryki specjalną audycję, podczas której Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu narodu polskiego przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Prezydentowi i wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych, a w szczególności milionowym rzeszom rodaków, którzy na gościnnej ziemi Waszyngtona kontynuują tradycję braterskiej współpracy polsko - amerykańskiej. Jestem przekonany, że udział nasz we wspaniałej wystawie powszechnej w New Yorku udostępni światu lepsze poznanie Polski, jej zasobów i pracy oraz postępu siły i znaczenia, które dzięki geniuszowi ojca naszego kraju Marszałka Piłsudskiego osiągnęła. Przez to samo zaś przyczyni się do pogłębienia przyjaźni pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi w imię ideałów, o które walczyli bohaterscy przodkowie nasi z Kościuszką i Pułaskim na czele“.

Zmiany w ustroju sądownictwa

Rada Ministrów w dniu 24 b. m. przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Z pośród zmian, zawartych w powyższym projekcie zasługują na podkreślenie:

1) przekazanie zgromadzeniom ogólnym wszystkich sędziów danego sądu wyboru składu sądzącego, który powołany jest do wydawania orzeczeń co do przeniesienia sędziego dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości, w stan spoczynku, bądź na inne miejsce służbowe. (Obecnie skład sądzący wyznaczają władze administracyjne).

2) dopuszczenie odwołania od orzeczenia, co do przeniesienia sędziego, przy czym odwołanie to rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów, również wybieranych przez zgromadzenie ogólne. (Obecnie nie ma odwołania);

3) rozszerzenie wewnętrznego samorządu sędziowskiego przez wprowadzenie do kolegiów administracyjnych większości sędziów pochodzących z wyboru przez zgromadzenie ogólne;

4) stabilizacja kierowników sądów grodzkich przez uzależnienie ich odwoływania od uprzedniej zgody kolegium administracyjnego Sądu Apelacyjnego;

5) zrównanie służbowe sędziów śledczych z sędziami Sądów Okręgowych, a sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia — z sędziami Sądów Apelacyjnych;

6) dopuszczenie odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych bez względu na rodzaj wymierzonej kary. (Obecnie nie ma odwołania od kar upomnienia i nagany).

W obawie przed napastnikiem

wyrzekają się obrońców

PAT donosi z Berna:

W związku z oświadczeniem angielsko - francuskim w sprawie ewentualności agresji przeciw Belgii, Holandii lub Szwajcarii, podkreśla się tutaj, że zobowiązania Anglii i Francji nie mogą w niczym zmienić polityki szwajcarskiej, która w dalszym ciągu przestrzegać będzie zasady ścisłej neutralności i nieprzyłączenia się do żadnych bloków.

W związku z deklaracją tą „Neue Zuericher Ztg.“ pisze, że Szwajcaria przyjmuje do wiadomości oświadczenie francusko-angielskie w przekonaniu, że jej ściśle neutralne stanowisko pozostanie nienaruszone. Szwajcaria nie ponosi odpowiedzialności(!) za to, co dwa państwa postanowiły na wypadek hipotetycznego napadu trzeciego państwa na nią. Zobowiązania te nie mogą zwolnić Szwajcarii z jej wielkiej odpowiedzialności od wydania wszystkich zarządzeń wojskowych, koniecznych dla obrony jej neutralności, a na wypadek naruszenia tejże zwolnić ją z obrony wszelkimi siłami neutralności i niezależności kraju, przeciwko wszelkiemu napastnikowi.

Walki powietrzne w Słowacji

wedle oświadczenia Rządu węgierskiego

Węgierska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny:

Słowackie samoloty wojskowe dokonały w dniach 23 i 24 marca ataków na gminy Ungwar, Ulcas, Revhedy, Nagy Bebezna, Tiba, Szobrano, Alsohalas i Palocz oraz na miasto Ungwar. — Stwierdzenie szkód, wyrządzonych przez ataki, jest w toku.

Jeden z samolotów słowackich został zestrzelony ogniem karabinu maszynowego i spłonął wraz z załogą, składającą się z dwóch osób. Z trzech samolotów, dokonujących ataków w dniu 24 marca jeden został zestrzelony przez myśliwskie samoloty węgierskie, podczas gdy drugi zmuszony został do lądowania w pobliżu Ungwaru. Pilot tego samolotu dostał się do niewoli. Z samolotów, atakujących 24 marca w południe miasto Ungwar węgierskie karabiny maszynowe zmusiły jeden do lądowania. Pilot podoficer został również wzięty do niewoli, 24-go marca 7 myśliwskich samolotów zbombardowało gminę Paloczg. Samoloty węgierskie straciły wszystkie 7 samolotów. Straty słowackie w dniach 23 i 24 marca wynoszą ogółem 11 samolotów.

W odwet za naruszenie granic oraz spowodowanie wielkich szkód, węgierskie siły powietrzne dokonały bombardowania lotniska w mieście Iglo w Słowacji. W ataku tym wzięło udział 12 samolotów bombardujących i eskadra samolotów myśliwskich. — Skutkiem tego ataku trzy samoloty bombardujące, 14 innych samolotów wojskowych słowackich i hangary zostały zniszczone.

Od dnia 25 marca lotnictwo słowackie nie przejawiało żadnej działalności.

Lotnictwo węgierskie nie poniosło w tych dniach żadnych strat.

Wezwanie

Podpułkownik Antoni Jabłoński „Zdzisław“, jeden z najdzielniejszych polskich kawalerzystów, najmłodszy wiekiem żołnierz „Siódemki“ z pierwszych dni sierpnia 1914, oficer pierwszego pułku ułanów Beliny, więzień Beniaminowa, organizator i dowódca 11 pułku ułanów Legionowych w czasie wojny, kawaler Krzyża Virtuti Militari — urodził się w Usarzowie, ziemi sandomierskiej 13 czerwca 1896 roku.

Był członkiem „Zarzewia“, strzelcem i wiernym żołnierzem Józefa Piłsudskiego, wybitnie uzdolnionym oficerem sztabu.

Zginął od kuli wroga w 24 roku życia, 12 października 1920 r. pod Nową Sieniawką nad Bohem, w jednej z ostatnich walk polskiej wojny, gdy osobiście dowodził w pierwszej linii 11 pułkiem ułanów Legionowych.

W tym bohaterskim czynie przejawiło się po raz ostatni w Jego życiu pełnym poświęcenia, cechujące Go stałe męstwo.

Wierni towarzysze broni powzięli decyzję postawienia Mu pomnika w 25 rocznicę odrodzenia polskiej Kawalerii.

Niech Jego postać, uwieczniona granitem i brązem, stanie w stolicy ziemi sandomierskiej, której stał się chlubą.

Do urzeczywistnienia tego zamiaru, wzywamy ludność ziemi sandomierskiej, która go wydała oraz wszystkich polskich kawalerzystów, przyjaciół, kolegów podkomendnych i tych wszystkich, dla których drogi jest symbol tradycji polskiej kawalerii.

Niech pomnik ten będzie trwałym znakiem czci dla dzielnego ułana polskiego, dla Jego mocnego charakteru, zaciętości w dążeniu do celu, hartu w niepowodzeniach—a nadewszystko dla wielkiego umiłowania Ojczyzny.

Komitet Budowy Pomnika Ppłk. Antoniego Jabłońskiego

Pieniądze prosimy wpłacać na konto PKO. Nr. 22.603, Koło 1 p. ul. Leg. Pol. R-k Komitetu Budowy Pomnika Ppłk. Antoniego Jabłońskiego. Adres: Warszawa, ul. Nowogrodzka 21, tel. 8-94-40.

Polak członkiem

kanadyjskiego szczepu indiańskiego

Po raz pierwszy Polak został przyjęty na członka szczepu Indian Kanady. Polakiem tym jest proboszcz parafii polskiej św. Trójcy w Montrealu, Franciszkanin, O. Szczepan Musielak.

Uroczystość przyjęcia polskiego księdza do szczepu była jedną z większych, jakie widział rezerwat czerwonych w Canavaga pod Montrealem. Wódz Poking Fire po przemowie wręczył O. Szczepanowi malowany indiańskimi farbami dyplom, przygotowany ze specjalnie spreparowanej kory brzozowej. Wojownicy odtańczyli taniec węży „Sneak dance“ i taniec śmierci „Dance of death“. Włożono na głowę nowego członka strój z piór, najstarsi okrzyknęli nowe jego imię „Lightening“ — błyskawica. Potym odbyła się wieczerza, na którą składała się wyłącznie zwierzyna.

Rezerwat w Canavaga, jeden z największych w Kanadzie, jest zamieszkany przez Indian katolików.

Wśród czasopism

„Sygnały“ (Lwów, Nr. 65, 15.III 1939 r.). Najnowszy numer „Sygnałów“ przynosi artykuły: *W. Erlicha* — „Brzozowski a Socjalizm“, *Z. Jarossa*—„Parasol i bułor“ (z zagadnień polskiej polityki zagranicznej), *J. Śpiewaka* — „Rozmowa z Adamem Ważykiem“, *B. Dudzińskiego* — „Poezja Szymańskiego“, *J. Dagysa* — „Literatura litewska w Polsce“ — i in. W dziale poezji — wiersze *E. Szemplińskiej - Sobolewskiej* i przekłady z autorów litewskich. Poza tym — rubryki sprawozdawcze, aktualności, korespondencja.

„Wiry“ (Warszawa, Nr. 3, 15.III 1939 r.). Trzeci numer dobrze rozwijającego się dwutygodnika zawiera m. in. następujące publikacje: *J. Raduskiego* — „Sprawy niepokojące“ (problemy kolonialne Polski); *Wł. Lenckiego* — „Polska dyskusja a watykańska rzeczywistość“; *J. K. Wendego* — „Etapy artystycznego wyzwolenia“ (o twórczości E. Szemplińskiej-Sobolewskiej); *Art. Prędskiego* — „Wrażenia ze zjazdu pisarzy polskich na Zaolziu“ — i w. in. W dziale poezji — wiersze *Wł. Słobodnika, J. K. Weintrauba, St. Tona.* Działy sprawozdawcze, fotomontaże, karykatury i rysunki uzupełniają bardzo żywą i aktualną całość.

„Wymiary“ (Łódź, Nr. 9, marzec 1939 r.). Spośród obfitej treści nowego numeru „Wymiarów“ wymienimy: *St. Helsztyńskiego* — „Przybyszewski jako kierownik literacki „Lektora“, *W. Pałczyńskiej* „Pamięci M. Karłowicza“, *M. Jastruna* — „U poetów“, *J. Borta* — „Sen o słowie“. W dziale recenzyjne, przegląd życia kulturalnego, reprodukcje rzeźby polskiej i t. p.

b. d.

„Dla bezrobotnych i ich dzieci“

Onegdaj w całym kraju odbyła się zbiórka na „Dar wielkanocny dla bezrobotnych i ich dzieci“, która potrwa do dnia 2 kwietnia b. r.

Z dotychczasowych meldunków— które napływają do „Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym“ wynika, że wszędzie zbiórka spotkała się z żywym i serdecznym oddźwiękiem ze strony ludności, która pragnąc ulżyć niedoli bezrobotnych i ich dzieci, pospieszyła tłumnie do punktów zbiórkowych, składając do puszek ofiary.

Książki dla dzieci

Księgarnia *A. Krauczyńskiego* we Lwowie (Ruckowskiego 9) wydała dwie książki *Włady Wonrausch.*

„Radości dziecięce“ — to zbiór wierszyków z ilustracjami dla dzieci młodszych. Układ książki dobrze pomyślany: kraj rodzinny, dom, pierwsze zetknięcie z życiem, szkoła. Wadą bezpretensjonalnych wierszyków jest ich nadmierna ckliwość.

Druga książeczka *„Obrazki sceniczne dla teatrów dziecięcych“* wypełnia lukę w literaturze i tej dziedziny. Obrazków jest pięć, łatwiejsze i trudniejsze — wykonanie wszystkich leży w możliwościach dzieci nawet młodszych. „Obrazki“ będą miały z pewnością powodzenie. *(K.)*

Nowa lawina!..

W nocy z soboty na niedzielę spadła ponownie lawina na dolinę Praderes, gdzie przed paru tygodniami wydarzyła się katastrofa na jeziorze Izourd.

Lawina uniosła słupy telefoniczne, przerywając jedyne połączenie między Izourd a Praderes. — Ekspedycja ratunkowa, która wydobyła dotychczas 17 zwłok ofiar ostatniej katastrofy, została odcięta od świata.

Zwierzęta umierają

z żalu i zgryzoty za najdroższymi istotami

Znamy wszyscy szereg wzruszających historyjek o psie lub koniu, który z żalu i zgryzoty po śmierci swego pana zginął na jego grobie. Szopenhauer określił to „jako objaw wierności wśród ludzi nigdy nie spotykany“. Pogląd ten nie jest całkiem słuszny. I wśród ludzi znaleźć można osoby, które nie mogąc przenieść zgonu najdroższych osób, umierają z żalu i zgryzoty. Wśród zwierząt zjawisko to występuje jednak daleko częściej.

Szopenhauer uważa, że nawet w tych wypadkach, w których człowiek jest związany wszystkimi więzami z ukochaną osobą nie odczuwa on tak intensywnie jej straty jak zwierzę. Człowiek podobno jest po prostu niezdolny do intensywnego odczuwania.

Badania zwierząt, które padły na grobie ukochanych, wykazały w 95 proc. że zgon nastąpił wskutek anewryzmu serca, czyli że strona uczuciowa odegrała tu główną rolę.

Czterdzieści tysięcy za wazę!

Zbieracze nie wiedzą co to — pieniądze. Podczas ostatniej licytacji dzieł sztuki w Paryżu, sprzedano srebrną wazę, pochodzącą z XVIII w. za cenę 40.000 fr. Waza ta, pięknie cyzelowana, zawierała na dnie obraz lani wyłaniającej się z fali. Równocześnie sprzedano srebrny pozłacany serwis empirowy za cenę 20.000. Tą samą cenę osiągnął sekretarzyk z epoki Ludwika XV z drewnianymi „okuciami“, wykładana całą drogocennym drzewem komoda, z tej samej epoki, poszła za 13.000. Przeważał jednak popyt na srebrne wazy; jedna z nich, z rytym nazwiskiem wykonawcy Augusta Sprimana i datą 1794 osiągnęła cenę 17 tysięcy franków!

Mussoliniego program minimalny i maksymalny

Niedzielnej mowy Mussolinie go oczekiwano, jako początku oficjalnej ofensywy włoskiej, rozpętanej „nieoficjalnie" na jesieni r. ub.

Istotnie, Mussolini wysunął pod adresem Francji konkretne żądania: **Tunis, Dżibuti i Kanał Sueski.** O Korsyce, Sabaudii i Nizzy tym razem nie było mowy. Nie wiadomo jednak, czy Mussolini w ogóle się wyrzekł tych obszarów, czy też na razie tylko się ograniczył do żądań kolonialnych. Nie wiadomo też jak daleko sięgają pretensje Mussoliniego do Tunisu i Dżibuti, czy chodzi mu o odstąpienie tych ziem przez Francję, czy też skłonny jest pójść na rokowania z Francją i zadowolić się kompromisem. Wzmianka o uchylaniu się Francji od dyskusji na temat żądań włoskich świadczyłaby, że Mussolini chce nawiązać rokowania.

To byłaby pierwsza seria żądań Mussoliniego. Jest i druga. Oto Morze Śródziemne jest wedle Mussoliniego „obszarem życiowym" Włoch. Znaczy to po prostu, że Włochy Mussoliniego — jak on to już wielokrotnie podkreślał — chcą panowania na tym morzu. I tu już mamy punkt, w którym krzyżują się interesy Włoch z interesami nie tylko Francji, lecz także Anglii. Gdyby się więc udało teraz jakoś zaspokoić apetyt Mussoliniego w sprawie kolonialnej, to nie znaczyłoby, że Francja może już spokojnie współżyć z Włochami na Morzu Śródziemnym. Przeciwnie, byłby to dopiero początek rywalizacji obu tych państw na Morzu Śródziemnym. Wtedy i Korsyka stałaby się znowu „aktualna". Mamy nowy dowód, że im więcej się ustępuje faszyzmowi, tym większe są jego pożądania. Przecież i Mussolini po zaborze Abisynii oświadczył, że jego ambicje zaborcze są już nasycone. Okazuje się, że po faszystowsku syty — znaczy głodny.

Ale i ta druga seria nie wyczerpuje jeszcze roszczeń Mussoliniego. Już, w oparciu o „oś", rzebie on demokracje zachodnie i sławi rewolucje faszystowskie, które, jego zdaniem są dopiero w początkach i przetrwają wieki. Mussolini z brutalną otwartością przyznaje, że faszyzm jest wyraźnie „sprzeczny ze wszystkimi innymi koncepcjami cywilizacji współczesnej".

Mussolini stwierdza więc jasno i wyraźnie, że „oś" jest blokiem walki z demokracją, walki t. zw. ideologicznej, co łącznie z jego pogardą do pacyfizmu i ubóstwianiem wojny („wieczny pokój uważalibyśmy za katastrofę cywilizacji ludzkiej"), tudzież apelem do dalszych zb o-ień „za wszelką cenę" — świadczy niezbicie o woli sfaszyzowania świata i wyparcia wpływów państw zachodnich.

Ten argument „ideologiczny" — jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy — zjawia się w faszyzmie wtedy, kiedy już nie [illegible] innych argumentów, jak [illegible] „obszar życiowy" i służy do [illegible] maskowania zaborczości. Ale nie zmienia to postaci rzeczy, że jest to środek do zaborów i podbojów. Znaczy to, że gdyby nawet zaspokoić wszystkie obecne pretensje terytorialne, wysuwane przez faszyzm, to nic zabezpiecza się spokoju i pokoju państwom pokojowym. Faszyzm pochłonie je — o ile nie będą stawiały oporu — w imię swej „ideologii".

W tym świetle groźba Mussoliniego pod adresem państw pokojowych, by **nie odważyły się tworzyć bloku przeciw „osi"** gdyż taki blok zmusiłby faszyzm do taktyki zaczepnej we wszystkich punktach kuli ziemskiej — jest po prostu **wezwaniem owych państw do kapitulacji przed faszyzmem**, który jedynie ma monopol do tworzenia bloków przeciw innym państwom, jest **ultimatum do tych państw**.

Zobaczymy, czy Anglia i Francja, montujący podobny blok przeciw Niemcom, znowu ulegną presji. Czy i teraz jeszcze nieuleczalni a tak ruchliwi maklerzy faszyzmu będą próbowali „odrywać" Mussoliniego [illegible] Hitlera? Czy w obliczu tych dalekosiężnych planów faszyzmu, wciąż jeszcze pokutować będzie taktyka kupczenia z faszyzmem i „porozumiewania" się z nim w błogiej nadziei, że się „uratowało" pokój?

(JMB)

P.P.S. w wyborach samorządowych w Małopolsce

Według niepełnych jeszcze danych, w 11 powiatach woj. krakowskiego P.P.S. zdobyła 1,298 mandatów radnych gromadzkich. Ponadto w 5 powiatach woj. lwowskiego, leżących na lewym brzegu Sanu, uzyskała P.P.S. 101 mandatów. Brak jeszcze dokładnych danych z 6-ciu powiatów woj. krakowskiego. Nie ulega wątpliwości, że liczba radnych gromadzkich P.P.S. w zachodniej Małopolsce przekroczy znacznie cyfrę 1,500.

Jednocześnie donoszą, że w odbywających się obecnie wyborach do rad miejskich P. P. S. zdobyła w Małopolsce do tej pory 179 mandatów radzieckich, a to w miastach, w których poprzednio liczyła 58 radnych. Oznacza to potrojenie liczby radnych miejskich P.P.S. W niektórych wypadkach zmiany na korzyść P.P.S. są znaczne, jak np. w Krakowie, gdzie z 11 radnych P.P.S. podniosła swój stan posiadania na 24, albo w Tarnowie, gdzie z 5,226 wyborców skoczyła na 11,407, lub też w Jaworznie, Szczakowej, Trzebini, Bochni, Sanoku i t. d., gdzie P.P.S. do tej pory w ogóle nie miała radnych, a obecnie osiągnęła poważne sukcesy. Z dużym zaciekawieniem oczekiwane są wybory samorządowe w Nowym Sączu, Zakopanym, Rzeszowie, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie, Lwowie — które zakończą cykl wyborów samorządowych w Małopolsce. (PAA.)

Katastrofa finansowa „Trzeciej" Rzeszy

Bony w charakterze nowego pieniądza pomocniczego

Sekretarz stanu w Ministerium Finansów Rzeszy Reinhardt udzielił następujących informacyj w sprawie nowego planu finansowego Rzeszy:

Mimo stałego wzrostu wpływów podatkowych, które zwiększyły się z 6.800 mil. RM w r. 1933 do 17.500 mil. RM w r. 1938 — nadzwyczajne wydatki państwowe nie mogą znaleźć całkowitego pokrycia w drodze normalnych wpływów budżetowych. Stosowana ostatnio metoda pokrywania wydatków w drodze kolejnych pożyczek nie może być stosowana w dalszym ciągu, zważywszy na ciągły wzrost obciążenia budżetu z tytułu obsługi długów. Z tego względu rząd Rzeszy powziął decyzje zmiany finansowych wydatków nadzwyczajnych. Będą one mianowicie pokrywane nie w drodze pożyczek, lecz przy pomocy specjalnych bonów podatkowych, które nie będą oprocentowane.

Emisja nowych bonów powinna całkowicie wystarczyć na zabezpieczenie potrzeb finansowych Rzeszy, wobec czego Rzesza będzie się uciekała do pożyczek wewnętrznych tylko w wyjątkowych wypadkach. Nowe bony będą dwóch rodzajów. Bony pierwszej kategorii będą dopuszczone do spłaty podatków i ceł w 7 miesięcy po ich emisji, przy czym będą przyjmowane przez kasy państwowe na równi z gotówką po nominalnym kursie. Bony kategorii drugiej będą przyjmowane przez kasy państwowe dopiero w 37 miesięcy po ich emisji — z premią ponad kurs nominalny w wysokości 12%.

Min. Reinhardt zaznaczył, że przejście na nową metodę finansowania wydatków spowoduje przejściowy deficyt w kasie państwowej, który zostanie pokryty dodatkowym podatkiem dochodowym oraz w drodze oszczędności administracyjnych. Nowy plan finansowania, obowiązujący również b. Austrię i kraj Sudecki, wejdzie w życie z dniem 1 maja r. b.

Tako rzekł Hitler...

17 MAJA 1933: Naród niemiecki nie myśli o najeździe jakiegokolwiek kraju.

13 MARCA 1934: Rząd niemiecki nigdy nie kwestionował zobowiązań z tytułu traktatu lokarneńskiego.

21 MAJA 1935: Rząd niemiecki przestrzegać będzie skrupulatnie wszystkich traktatów dobrowolnie zawartych... Dotyczy to zwłaszcza traktatu lokarneńskiego. Niemcy nie pragną i nie mają zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Austrii, ani anektować Austrii.

8 MARCA 1936: Niemcy nigdy nie złamią pokoju w Europie. Uważam walkę o równość Niemiec dziś za zakończoną. Nie mamy więcej roszczeń terytorialnych w Europie.

26 WRZEŚNIA 1938: Teraz znajdujemy się w obliczu ostatniej sprawy (Sudetów). Jest to ostatnie nasze roszczenie terytorialne w Europie.

Złudzenia i doświadczenia

W propagandzie hitlerowskiej, która w wysokim stopniu przyczyniła się do uśpienia czujności świata, która wprowadziła wiele zamieszania w poglądach na istotę polityki państw totalnych, wielką rolę odegrało **operowanie pięknymi hasłami i nadużyciami wielkich idei, drogich ludzkości.**

Najpierw idea pokoju. Państwa, które rozpętały w Europie nową, szaloną falę zbrojeń, które całe swe życie wewnętrzne podporządkowały przygotowaniom do przyszłej wojny, które w swej literaturze przeznaczonej dla wewnętrznego użytku wojnę idealizują, które głoszą, że stanowi ona jedyny sposób wyżycia się człowieka, ilekroć przemawiają mową dyplomatyczną poprostu ociekają miłością dla pokoju, stroją się w szaty jego najgorętszych miłośników i obrońców. Rozgrywa się jakaś cyniczna gra w pięknie brzmiące słowa, złośliwa deprawacja najwznioślejszych idei. **NAPASTNIK WKRACZAJĄCY DO CUDZEGO KRAJU POZBAWIAJĄCY NARÓD JEGO PRZYRODZONYCH PRAW DO NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI, PRZYKŁADAJĄCY PRZECIWNIKOWI NÓŻ DO GARDŁA, UWAŻA SIEBIE ZA OBROŃCĘ I APOSTOŁA POKOJU, ZA DOBROCZYŃCĘ LUDZKOŚCI,** ale niechby tylko kto chciał próbować się bronić, niechby tylko zechciał odepchnąć nóż, który mu zagraża, a zostanie okrzyczany jako mąciciel pokoju, jako podpalacz świata. Taktyka złodziejska wznoszenia okrzyków „łapaj złodzieja" znajduje szerokie zastosowanie i w innych dziedzinach.

Ale czy jest to coś nowego? W okresie t. zw. pokoju zbrojnego pokoju to taktyka dobrze znana. Przecież i car rosyjski lubił uchodzić za wielkiego obrońcę pokoju, przecież organizował konferencje pokojowe, przecież bałamucił ludzkość haską instytucją pokojową. Tylko może jedno. Odgrywało się to w formach mniej cynicznych. Nie trzymano w jednym ręku deklaracji wojennej i gałązki oliwnej pokoju.

Dalsze nadużycie idei, to bezceremonialne operowanie hasłem wyzwolenia narodów, samostanowienia ludów o swoim losie. W tym wypadku rzecz przedstawia się jeszcze może gorzej. Że pokojowość państw totalnych jest frazesem, który wydaje puste dźwięki, jest rzeczą dość powszechnie znaną. W gruncie rzeczy nikt na to się nabierać nie daje. Jest to broń o ostrzu stępionym a zatem niezbyt szkodliwa. Ale jeżeli Hitler powiadał, że chce zjednoczyć naród niemiecki i nic ponadto, znajdowało to często wiarę. Jeżeli występował jako obrońca niepodległości Słowacji, zadawano sobie tu i ówdzie pytanie, czy istotnie nie jest on tylko kontynuatorem polityki Wilsona. A było to tym groźniejsze, że wiadomo było, że nosi w zanadrzu atut ukraiński, że może go pewnego pięknego dnia rzucić na stół.

Występowanie państw jawnie imperialistycznych z programem zjednoczenia i wyzwolenia narodowego, w szatach obrońców zasady narodowościowej nie jest również rysem nowym. Rosja carska **operowała stale hasłem wyswobodzenia narodów słowiańskich** i dążyła również do zjednoczenia całego narodu ruskiego. Tych wyswobodzicieli historia zna aż zanadto dobrze i współczesność nie powinna tak łatwo dać wprowadzić się przez to w błąd.

A jednak trzeba było dopiero wydarzeń ostatnich dni, aby te złudzenia zręcznie podsycane i pielęgnowane, rozwiały się w zupełności. Ujawniły się bowiem dwie rzeczy ponad wszelką wątpliwość. Po pierwsze, że Niemcy hitlerowskie nie mają bynajmniej zamiaru ograniczyć się do zebrania razem ziem zamieszkanych przez większość narodu niemieckiego, że przyświecają im cele wyraźnie zaborcze, że pragną podbić ziemie o ludności całkowicie obcej i różnej, że rasizm wcale nie przeszkadza im wchłaniać tereny rasowo odmienne. Gra idzie nie o zjednoczenie narodu niemieckiego, a idzie o hegemonię Niemiec, o zdobycie przez nie przygniatającej przewagi w Europie. Po drugie **wykazało się, że dbałość o niepodległość innych ludów jest najzupełniejszą fikcją. Przykład słowacki jest przeraźliwie jasny i pouczający.** Z pod szaty wyswobodziciela wyjrzały hełm i zbroja najeźdźcy. Naukę tę powinny zrozumieć w pierwszym rzędzie te ludy, które się łudzą tym, że Niemcy nie będą dla nich groźne, bo z nimi nie sąsiadują bezpośrednio.

Zasada wyzwolenia i zjednoczenia narodowego jest zasadą wybitnie demokratyczną. W ustach totalistów będzie ona zawsze brzmieć fałszywie. Nie można równocześnie głosić ujarzmienie wszelkiej wolności, nie można apoteozować więzów, które się ludzkości narzuca, i twierdzić, że się występuje w imię niepodległości i wolności narodowej. Z niewoli w żadnym razie nie może się wytworzyć wolność. Pozostanie faktem, że dopiero klęska państw autokratycznych w czasie wojny światowej, zarówno carskiej Rosji, jak i imperialistycznych Prus, zarówno Austrii, jak i Turcji, stała się zaczątkiem i wstępem wyzwolenia szeregu narodów, i że narody te zawdzięczały to w pierwszym rzędzie swej własnej walce, a następnie dobrej woli państw demokratycznych. A dziś dzieło to próbują już podważyć państwa totalne i częściowo to już nawet osiągnęły. Śmieszne jest jednak, jeżeli równocześnie chcą drapować się w idee wyzwoleńcze, których są przecież jaknajjaskrawszym zaprzeczeniem. Dobrze, że przynajmniej złudzenia te rozwiały się u samego wstępu, dobrze, że narody miały sposobność przekonać się, że z pod czepka starej babci szczerzą się kły wilka.

ADAM PRÓCHNIK

Czekamy na konsekwencje moralne...

Motywy wyroku w procesie Świętochłowickim

W niedzielnym numerze podaliśmy wyrok w procesie o nadużycia na szkodę KKO. Świętochłowice, którym skazani zostali dwaj główni oskarżeni: b. dyrektor Kasy Dyrda, oraz „finansista" Kamieniecki. Nie o sam wyrok jednak chodzi. Motywy są raczej wstrząsające. Podajemy je za agencją śląską.

Sąd stwierdził, że wyrok swój oparł na wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy i całego materiału dowodowego w zestawieniu z wyjaśnieniami oskarżonych. Przy tym rozważaniu nasunęła się konieczność uwzględnienia tła całej tej sprawy a w szczególności uwzględnienie metod i postępowania władz Kasy a zwłaszcza DECYDUJĄCYCH OSÓB w Kasie w czasie od jej założenia w 1928 r. do końca 1936 r.

Poznanie tego tła ułatwiło zrozumienie przyczyn i pobudek, jakimi kierowali się oskarżeni oraz zrozumienie dlaczego Kamieniecki obrał sobie tę a nie inną Kasę za teren swoich oszustw.

Sąd stwierdził, że w początkowym okresie istnienia Kasy wystąpnie udzielano kredytów milionowych, prowadzono rabunkową gospodarkę, stawiając Kasę w położenie katastrofalne. Straty efektywne wyniosły 3.5 miliona złotych, a dalsze zasoby Kasy — skutkiem wykorzystywania swego znaczenia przez osoby wpływowe, odpowiedzialne za gospodarkę Kasy, które gwałciły bezkarnie statuty— zostały zamrożone, a gospodarka Kasy beznadziejnie zabagniona.

[illegible] właśnie NADUŻYWANIE WPŁYWÓW PRZEZ OSOBY WYSOKO POSTAWIONE i prowadzona przez nie polityka kredytowa, wpłynęły na rozluźnienie hamulców moralnych i wprowadziły Dyrdę na drogę występku i ryzykownych operacji.

Wobec braku fachowego wykształcenia Dyrda nie dorósł do zadań i nie umiał się przeciwstawić osobom, działającym na szkodę Kasy, różnym poleceniom i nakazom osób, których znaczenia i siły się obawiał.

Sąd stwierdza, że tylko nieliczne osoby spowodowały tak kolosalne straty Kasy. Związanie się więc później Dyrdy z Kamienieckim było już tylko konsekwencją. Dyrda — prostaczek, znalazł się pod przemożnym wpływem Kamienieckiego, który wiedząc o gangrenie toczącej Kasę, poszedł na wyrafinowane oszustwa.

Uwzględniając te motywy, trzeba stwierdzić, że Sąd uznał za moralnie winnych w tej sprawie oraz faktycznie winnych za milionowe straty i „zamrożenia", TE NIELICZNE OSOBY, które stanowiły w swoim czasie władze tej Kasy i które tej władzy dla własnych korzyści nadużyły. Jakkolwiek więc karna odpowiedzialność tych osób mogła ulec przedawnieniu, to NIE ULEGŁY PRZEDAWNIENIU KONSEKWENCJE MORALNE i opinia publiczna słusznie może o[illegible] TE [illegible] ODSUNIĘTE OD PIASTO[illegible] STANOWISK PUBLICZ[illegible]

Zaklina Rząd, by się nie kompromitował...

Na kilka dni przed ostatnim najazdem na Czechy ukazały się w prasie europejskiej inspirowane przez Rząd angielski komunikaty, twierdzące, że po groźbie powikłań wojennych Europa wkracza w okres spokojniejszy, że zatarg Francji z Włochami da się uregulować na drodze kompromisu, że NIEMCY NIE MYŚLĄ O NOWYCH PODBOJACH TERYTORIALNYCH, że koniec wojny hiszpańskiej pociągnie za sobą uspokojenie na odcinku śródziemno-morskim. Rząd angielski dawał do zrozumienia, że myśli o zwołaniu konferencji... rozbrojeniowej.

Jednocześnie min. Hoare oświadczył publicznie, że przewiduje plan 5-letniego rozejmu, zawartego między mocarstwami demokratycznymi z jednej, a totalnymi — a więc Hitlerem, Mussolinim i... Stalinem — z drugiej strony.

Nie wiadomo, czy te komunikaty były przygrywką do agitacji wyborczej w Anglii, czy też inne miały cele, ale po kilku dniach Hitler udzielił takiej „odpowiedzi", że w Izbie Gmin zwrócił się do Rządu poseł konserwatywny komandor Bower, zaklinając, by Rząd więcej nie rozsyłał do prasy podobnych komunikatów i nie wmawiał w świat, że jesteśmy na drodze do rozbrojenia.

Nowy zeszyt „Epoki"

Ukazał się Nr. 9 (143) demokratycznej „EPOKI", zawierający treść, odpowiadającą wymaganiom i powadze chwili: *Roman Lang:* Cała Polska — [illegible] Dekada [illegible] Napastnik stoi obnażony. Praga wzięta zdradą. Losy Słowacji. Tajemnice puszcz karpackich. Rezultat i cele czeskiej operacji. Kolej na Mussoliniego. Skrucha p. Chamberlaina. Nie rządy, ale społeczeństwo. *P. Hulka - Laskowski:* Nauczyciel nauczycieli. *W. K. [illegible]* Książka o szczególnej doniosłości i aktualności. *Józef Czermiński:* Zła przysługa (polemika z prof. Heydlem). *Dr. [illegible] Ossowski:* Nowa [illegible] etniczna w szkołach akademickich. — Z dnia na [illegible] rozbiór Czechosłowacji. Zdrada! W „narodowym" Panteonie. Nasz „przyjaciel". Mitteleuropa już jest. Die alte deutsche Stadt. Polska pod sztandarem wolności.

Cena zeszytu 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

Bierność i niewiara

Dwie wrogie siły

Po aneksji Czech i Kłajpedy nikt już chyba w Polsce nie wątpi, że Polska może być rychło postawiona przed koniecznością powzięcia ostatecznych wielkich decyzyj. Wszyscy wiemy, jak postąpiono z Litwą. Postawiono ją przed alternatywą: albo „dobrowolnie"(!) odda Kłajpedę, albo zostanie zniszczona orężem. Próba „ulegalizowania" aktu oddania Kłajpedy przy pomocy decyzji sejmowej jest oczywistą ponurą fikcją.

Jeśli Polska zostanie postawiona w położeniu przymusowym; gdy będzie musiała „wybierać" — a wybierze niewątpliwie JEDYNĄ dla niej możliwą decyzję: **honoru i walki**, — będzie musiała zdobyć się na ofiary największe, na wysiłki najwyższe, — na straszny wysiłek całego narodu, całego społeczeństwa. Będzie rozstrzygało nie tylko wojsko — będzie rozstrzygała postawa CAŁEJ ludności. Zresztą w akcie powszechnej mobilizacji ludność faktycznie łączy się z wojskiem.

Staje się więc zrozumiałym, że od moralnych sił społeczeństwa zależy niezmiernie wiele. Wszak nie pójdziemy drogami Hachy i Syrowego... Możemy chyba liczyć na pomoc zachodu—ale może przyjść dopiero po wielkim czynie Polski. Liczmy przede wszystkim na siebie!

Zapewne o tej właśnie konieczności wyzwolenia moralnych sił społeczeństwa mówił gen. Żeligowski, gdy próbował w sejmie interpelować p. premiera. Wszak będzie walczyć cała ludność — po miastach i po wsiach. Od bohaterskiej postawy ludności zależy w niemałej mierze także to, co się dzieje na froncie. Trzeba będzie PRZETRZYMAĆ, trzeba będzie TRWAĆ — na najtrudniejszych posterunkach, w najcięższych chwilach...

Kto czytał hitlerowskie wydawnictwa wojskowe, ten wie (cytowaliśmy je parokrotnie), że w szkołach hitlerowskich PSYCHOLOGII wojny przypisuje się wielkie znaczenie, poświęca się jej wytężoną uwagę. Chodzi nie tylko o psychologię własną, o podniesienie nastrojów we własnym wojsku i społeczeństwie (np. przy pomocy teorii rasistowskiej, wizji hegemonii niemieckiej nad światem itd.). Chodzi także — te metody są opracowywane szczegółowo, „naukowo" — o psychiczne dezorganizowanie wroga, o wszelkie gatunki propagandy w jego szeregach, chodzi o demoralizowanie tego społecznego terenu, na który się wkracza. Metody zaskakiwania, teroru, błyskawicznej inwazji itd. zmierzają właśnie ku temu celowi. Trzeba bowiem — piszą niemieccy pisarze sztabowi — siać lęk i grozę! Trzeba krzewić BIERNOŚĆ I NIEWIARĘ...

Któż wątpi, że w razie konfliktu te wszystkie udoskonalone metody zostaną zastosowane — ze znaną gruntownością, ze znaną systematycznością! Już dziś błyskawiczna metoda hitleryzmu obliczona jest na ZAHYPNOTYZOWANIE EUROPY — na wywołanie wrażenia, że wszelki opór jest daremny....

Tak, BIERNOŚĆ I NIEWIARA, — to dwie wielkie wrogie siły wewnętrzne, którym należy wypowiedzieć walkę bezwzględną. JUŻ DZIŚ! Koniecznie już dziś, bo potym będzie już za późno. Znamy „stopniową" metodę hitlerowską, zastosowaną wobec Czech — trzeba przeciwdziałać początkom!

Zapamiętajmy więc dobrze — BIERNOŚĆ I NIEWIARA. Naturalnie, bierność prowadzi do niewiary. Tylko czynna postawa społeczeństwa prowadzi do wiary, — do wiary we własne siły, do wiary w zwycięstwo. „Obywatel", biernie i tępo siedzący w mieszkaniu lub kawiarni, wyczekuje tylko nowych plotek i sensacyj, a po tym pada ofiarą paniki. A obywatel czynny zajmuje się w najtrudniejszej chwili swą pracą, swoją funkcją — i walczy.

Ale nie tylko to. Trzeba pamiętać, że w masach pracujących, ludowych, zwłaszcza może na wsi, zebrało się dużo rozgoryczenia. Rzecz to wiadoma.

Trzeba ZBUDZIĆ SPOŁECZEŃSTWO. To społeczeństwo WYCHOWYWANO W BIERNOŚCI. Starano się zaszczepić mu przeświadczenie, że własny wysiłek, własna inicjatywa obywatela jest zgoła nie potrzebna. Wszak — znamy te słowa — „z jednego ośrodka dyspozycyjnego" wszystko się załatwi...

Czytelnik zna oczywiście interpelację pos. Dudzińskiego, bynajmniej nie członka naszego obozu. Nie szkodzi, zacytujemy jeszcze raz parę ustępów, bynajmniej nie tych najprzykrzejszych dla „reżimu". Pos. Dudziński pisze o bierności społeczeństwa i o konieczności zerwania z polityką krzewienia bierności:

Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu: 1) zerwanie czynników rządzących z *duchem niewiary w naród*, w jego wolę wielkości i *siły moralnej*, 2) porzucenie postawy wyczekującej i defensywnej, a przejście do męskich, odważnych decyzyj.

Mamy dziś przed sobą dwa równie ważne zadania: 1) *obudzić poczucia zagrożenia* jako pożądany środek wydobycia wszystkich sił moralnych i materialnych z narodu i 2) obudzić *wiarę w siłę* realną Polski.

W prasie przeróżnych odcieni słyszymy głosy podobne — o konieczności zerwania z systemem bierności. O konieczności mocnego apelu do społeczeństwa. Pisze o konieczności zmian w polityce wewnętrznej czwartkowy „Czas". W czwartkowym „Gońcu" pisze obszernie na podobny temat p. M. Grz.

Tylko prasa OZON-owa tego nie chce zrozumieć. Nie chce zrozumieć historycznej konieczności.

Wystarczy „ROZKAZ"! z przedziwnym uporem powtarza „Kurier Poranny". Nie zachodzi żadna potrzeba zmian! dodaje naturalnie „Gazeta Polska". Te pisma, jak się zdaje, zupełnie nie rozumieją znaczenia społeczeństwa, jego poglądów i nastrojów. Wpadły poprostu w jakiś BIUROKRATYZM, w najgorszy gatunek uprzywilejowanego „partyjnictwa".

Walka z biernością jest nakazem chwili. **Źródłem znanych uchwał socjalistycznych i ludowcowych jest właśnie świadomość niezbędności tej walki.**

BIERNOŚĆ I NIEWIARA — OTO WRÓG!

K. CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

„PRAGA WZIĘTA ZDRADĄ".

Tygodnik „Epoka" obala tendencyjnie wytwarzaną przez Berlin sugestię, że naród czeski pogodził się z najazdem.

„Naród czeski nie wiedział, że go Hacha zaprzedaje. Ludność Pragi poszła wieczorem do łóżka, nie spodziewając się niczego, by zbudzić się rano pod skrzydłami niemieckich eskadr samolotowych, kiedy było już zapóźno na opór. Mimo to opór był: bronili się z bronią w ręku robotnicy Morawskiej Ostrawy, żołnierze w powiecie frydeckim. Uratowali oni honor narodu, potwierdzili raz jeszcze, że w chwilach groźnych właśnie lud a nie baronowie węglowi cukrowi, czy włókienniczy stanowią jądro oporu".

I obecnie, jak podkreśla „Epoka" naród czeski nie zrezygnował z walki o wolność swej ojczyzny:

„Gdyby naród czeski zgadzał się z najazdem, gdyby kapitulował przed nim duchowo — pocóż w takim razie byłaby potrzebna ta orgia aresztowań, jaka zwaliła się na wszystkie kierunki polityczne Czechosłowacji? Cóż znaczy w takim razie tych dziesięć tysięcy ludzi, w samej tylko Pradze, rzuconych do obozów koncentracyjnych najeźdników?".

BILANS STRAT I ZYSKÓW.

„Czas" przeprowadza bilans strat i zysków ostatnich posunięć hitleryzmu i w konkluzji pisze:

„Pisaliśmy przed kilku dniami, że III Rzesza odniosła Pyrrhusowe zwycięstwo, triumf tylko pozorny, a w rzeczywistości jednak jej położenie przez swe posunięcia znakomicie pogorszyła. Dzisiaj— kiedy do tego zwycięstwa doliczyć już może i kraj kłajpedzki i traktat z Rumunią, zdania tego nie tylko nie zmieniamy, ale bodaj upewniamy się w nim coraz bardziej. Każdy dzień następny, każdy miesiąc i rok, jeśli nawet nie dojdzie do zbrojnego starcia, [illegible] Niemcom odczuć skutki ich ostatnich posunięć. Można już je zresztą rejestrować nie tylko w sferze ściśle nastrojów moralnych [illegible] jednolitych i powszechnych, [illegible] również i w dziedzinie materialnej, gospodarczej.

Dopiero życie okaże, czy traktat z Rumunią równie łatwo będzie realizować, jak jego podpisanie, a tymczasem wielu dawnych nawet życzliwych partnerów zrywa tak potrzebne Niemcom kontakty gospodarcze, nie chce ich produktów, odmawia im dostawy surowców. To jest cena, którą każdy Niemiec będzie musiał dopiero płacić za dokonane zdobycze terytorialne cena, która go napewno zastanowi i poważnie zaniepokoi".

Dlatego też kończy „Czas" bilansu zysków i strat „Trzeciej" Rzeszy nie można jeszcze zamykać i sumować. Należy jeszcze poczekać pewien czas, a ten zaś pracuje na konto samych strat.

ODROCZENIE SESJI SEJMOWEJ.

„Kurier Polski" zastanawia się co oznacza odroczenie na dni 30 sesji sejmowej:

„W naszych warunkach uwalnia ono P. Prezydenta od konieczności zwoływania sesji nadzwyczajnej, która w myśl postanowień konstytucji, musi mieć wskazany wyraźnie zakres prac. A więc sesję nadzwyczajną zwołać można po zamknięciu sesji zwyczajnej tylko dla załatwienia wyraźnie wymienionych, konkretnych projektów ustawowych.

Inne przedłożenia nie mogą być na sesji nadzwyczajnej rozpatrywane bez specjalnego zarządzenia P. Prezydenta o ewentualnym rozszerzeniu zakresu prac przewidzianych. Inicjatywa ustawodawcza posłów jest na sesji nadzwyczajnej ograniczona do zakresu prac wyznaczonych w zarządzeniu P. Prezydenta. Są to zatym poważne ograniczenia w pracy ustawodawczej.

Natomiast odroczenie i wznowienie sesji zwyczajnej pozwala na prowadzenie normalnej działalności ustawodawczej, bez żadnych ograniczeń dla rządu, Sejmu i dla inicjatywy poselskiej. To jest różnica zasadnicza między zamknięciem i odroczeniem sesji, dlatego też obecnie obrana została droga odroczenia obrad parlamentarnych".

KOŚCIÓŁ A DEMOKRACJA.

Sympatyczny i ciekawy tygodnik młodzieży demokratycznej „Mosty" zastanawia się, jakim winien być stosunek Kościoła do demokracji i w wyniku obszernych rozważań stwierdza:

„Muszą więc katolicy - demokraci słowem i czynem dowieść— że właśnie demokracja, a nie inny ustrój zapewni ład w społeczeństwie, zagwarantuje swobodę, wprowadzi takie stosunki społeczne, które ułatwią ludziom osiągnięcie doskonałości duchowej przez zapewnienie im pewnego minimum dobrobytu, a zarazem— obali panowanie materii: pieniądza, kapitału nad człowiekiem i jego pracą".

S-EK.

Wielka praca

Po Walnym Zebraniu

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Kończymy dzisiaj nasze sprawozdanie szczegółowe z Walnego Zebrania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Czytelnicy stwierdzą ponownie, *na podstawie liczb i faktów — jak duże rezultaty* dał wysiłek garstki ludzi. Ponawiamy nasz apel niedzielny o stałą i systematyczną pomoc dla R. T. P. D. ze strony całego świata Pracy Polski.

Red.

KRÓTKIE ZESTAWIENIE

Oddział w Łodzi prowadzi stale Przedszkola i Ogniska, Przychodnię Przeciwgruźliczą i kolonie. Na koloniach przebywało kilkaset dzieci, w ciągu zaś roku sprawozdawczego leczyło się w Przychodni z górą 13.500 osób. Poza tym Oddział zamierza wybudować własny dom na kolonie letnie na własnym terenie.

Oddział w Nowym Sączu przy pomocy Zarządu Głównego nabył w ubiegłym roku teren wraz z domem w Suchej Strudze, gdzie są źródła mineralne.

Oddział w Częstochowie prowadzi Klub dziecięcy, posiada własny teren pod budowę w Olsztynie. Stara się o środki przy pomocy Zarządu Głównego, by móc jak najprędzej postawić własny dom.

Oddział na Żoliborzu na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prowadzi wszechstronną działalność wychowawczą i leczniczą, a więc: Przedszkola, Szkołę, Gimnazjum, świetlicę dla dzieci, teatr „Kukiełek" oraz Poradnię dla dzieci. W poradni udzielono około 1.600 porad.

Oddziały: **Czechowice, Kraków, Mińsk Mazowiecki, Płock, Przemyśl, Żyrardów, Pruszków, Tarnów, Warszawa**, prowadzą Ogniska i Kluby a w nich dożywianie, następnie kolonie lub półkolonie, na których w roku sprawozdawczym — łącznie z wysiłkiem Zarządu Głównego — przebywało około 4.000 dzieci. Kilku Oddziałom Zarząd Główny udziela subwencji, gdyż z własnych dochodów nie mogłyby prowadzić systematycznej pracy. Poza tym wszystkie Oddziały — za wyjątkiem Żoliborza — otrzymały biblioteczki około 100 książek każda dla dzieci. Oddziały RTPD urządzają różne okolicznościowe uroczystości, przygotowywane **przez dzieci dla dzieci.**

Ze sprawozdań Oddziałów wynika, że w wielu miejscowościach działalność R. T. P. D. mogłaby być znacznie rozszerzona, lecz walczą te Oddziały z ogromnymi trudnościami, nie znajdując nieraz zrozumienia w samorządach miejskich nawet na akcję dożywiania dzieci.

***

Po wyczerpaniu części sprawozdawczej Zarządu i Oddziałów tow. W. Pożaryska wygłosiła referat na temat: „Zadania Towarzystwa w dobie obecnej"

REFERAT TOW. POŻARYSKIEJ

Prelegentka dała pobieżny szkic poszczególnych etapów rozwoju idei wychowawczej od średniowiecznej ciemnoty i ucisku, poprzez ruch wyzwoleńczy wieku oświecenia, ku nowym wytycznym wielkich reformatorów wychowania, jakimi byli Rousseau, Pestalozzi i inni. Podkreślając wielki rozkwit nauk pedagogicznych i psychologicznych wieku 19-go zaznaczyła, że słusznie nazwano go Stuleciem Dziecka, bo interesując się człowiekiem jako jednostką, na pierwszym miejscu postawiono dziecko. Wiek XX przynosi nam **Deklarację Praw Dziecka**. Socjalizm w walce o wyzwolenie społeczne ludzkości tym samym walczy o **maksimum szczęścia dla dziecka.**

Powstaje Międzynarodówka Wychowania Socjalistycznego, w dn. 23 lutego 1923 r. zbiera się w Genewie Rada Generalna Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. Określono tu zasadnicze prawa każdego dziecka do normalnego rozwoju fizycznego i duchowego, opieki nad wykolejonym, opuszczonym i sierotą, przygotowanie do zarobkowania na życie, zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

Otwierały się zatem nowe perspektywy: droga do wychowania wolnego człowieka czekała na umiejętnych, przygotowanych wychowawców. Wychowanie Dziecka robotniczego stało się kwestią powszechną.

W takim momencie stanął faszyzm do walki z wolnością, człowieczeństwem i prawem. — zaborczo wyciągnął rękę po duszę dziecka, by ją ujarzmić i podporządkować swoim celom. Praca wychowawców stała się trudniejsza, atmosfera otoczenia coraz bardziej zatruta; to też wyłoniła się potrzeba zwiększonego wysiłku. Zagrożone zasady wychowania powinny być otoczone specjalną opieką, strzeżone i kultywowane. Nasze placówki wychowawcze, jak przedszkola, ogniska, kluby, szkoły powinny stawać się ostoją społecznego wychowania **o wspólnym poziomie etycznym**, atmosferze zgodnej i rozumnej współpracy dla wspólnego dobra, poszanowania obowiązków i praw danego zespołu, poczucia sprawiedliwości; — o ile wychowawca posiadać będzie wiarę i zaufanie dziecka ochroni, je by utraciwszy swe prawa nie stało się powolnym narzędziem w rękach niepowołanego uzurpatora.

Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Między innymi zabierali głos tow. tow. Nowicki, Walczak, Kępczyński, Jurkowski, Kaźmierczak, Bamburski, Mung, Lisowski, Tomaszewska, Bocian i inni.

Imieniem Kom. Rewizyjnej tow. P. Jagodziński złożył wniosek o udzielenie absolutorium; wniosek został jednomyślnie uchwalony.

Sprawozdanie finasowe i preliminarz budżetowy na rok 1939-40 przedłożony przez tow. T. Arciszewskiego zostały przyjęte.

Poza tym uchwalono szereg wniosków w sprawach organizacyjnych, finansowych, zmierzających do rozszerzenia i pogłębienia działalności Towarzystwa.

Do Zarządu Głównego weszli: tow. tow. T. Arciszewski, Dr. H. Budzilewicz, J. Cypel, J. Feller, A. Fotek, D. Kłuszyńska, J. Konieczyński, M. Nowicki, W. Pożaryska, A. Tomaszewska, St. Woszczyńska, A. Walczak.

Do Komisji Rewizyjnej: S. Balajza, P. Jagodziński i M. Synowiecki.

Do Sądu Rozjemczego: Dr. Landy, Odrobina, Rudziński, Rubinstejn, Zdanowska.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

Dnia 22 marca r. b. ukonstytuował się Zarząd Główny w osobach:

Przewodniczący — tow. Tomasz Arciszewski.

Wice-przewodniczący — tow. Dorota Kluszyńska.

Sekretarz — tow. Wanda Pożaryska.

Skarbnik — tow. Jan Feller.

Komisja Pedagogiczna, tow. Wanda Pożaryska, Stanisława Woszczyńska i Melania Ziętek-Arciszewska.

Litwini

Z Kowna donosi „Agencja Telegraficzna „Express" (ATE):

Dn. 22 b. m. rozgłośnia kowieńska kilkakrotnie powtarzała następujące wezwanie: „Żemajtis i Bernot! Nie sprzeciwiajcie się, powróćcie do Kowna".

Dopiero teraz wyjaśniono, że dwóch poruczników garnizonu litewskiego, stacjonującego w kraju kłajpedzkim, nazwiskiem Żemajtis i Bernot, z oddziałkiem, składającym się z 17 żołnierzy, postanowiło nie wycofywać się z terytorium kraju kłajpedzkiego, lecz bronić się do ostatka. Oddziałek ten okopał się w Meinrage, nieopodal majątku ziemskiego dr. Neumanna, i posiadając duży zapas broni i amunicji, postanowił przyjąć walkę z Niemcami. Oddziałek posiadał również radioodbiornik, to też dowództwo armii litewskiej poleciło drogą radiową nadawać wyżej wymienione wezwanie. Początkowo oficerowie litewscy i ich podkomendni nie chcieli usłuchać rozkazu, jednakże zdając sobie sprawę z komplikacyj, jakie mogli wywołać, zdecydowali się powrócić do Litwy".

Powrót W. Witosa

Uzyskaliśmy potwierdzenie wiadomości że Wincenty Witos postanowił wrócić do Polski. Taką samą decyzję powzięli, jak donosiliśmy, Kazimierz Bagiński i Władysław Kiernik.

Kwestia powrotu tych trzech ludzi jest kwestią nie tylko polityczną, ale i **kwestią „imponderabiliów"**. Wraca b. premier Rządu Obrony Narodowej z r. 1920 i przywódca bezsporny dużego odłamu chłopów polskich.

Jak będzie przyjęty na polskiej granicy?

Myślę, że powinny tu rozstrzygać dwa czynniki: **poczucie chwili i poczucie taktu.** Nie wiem, jak postąpią polskie władze państwowe. Chcę wierzyć, że **postąpią rozumnie**. Przypominam sobie tylko słynny aforyzm Talleyranda:

„Poczucia chwili i poczucia taktu *niepodobna ludzi nauczyć;* to są *wartości wrodzone;* albo są, albo ich nie ma".

Sądzę, że **te wartości w Polsce istnieją**... wbrew „Kurierowi Porannemu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pokwitowanie

NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z CZECH.

Gumplowiczowie zł. 10.—.

Kapitały uciekają z Europy

368 milion. dolarów przekazano do Ameryki

Departament skarbu Ameryki ogłosił statystykę dotyczącą ruchu kapitałów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a innymi krajami w ciągu 1938 roku. Ruch ten wyraża się sumą 368 milionów dolarów na korzyść Stanów Zjednoczonych w formie obrotów papierami wartościowymi, depozytów bankowych i t. d. Kapitały te pochodzą głównie z Europy.

ZESPÓŁ MŁODYCH SEKCJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P. P. S.

organizuje w środę, dnia 29 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu świetlicy Pracowników Umysłowych, Rynek Starego Miasta 12, odczyt

MARIANA CZUCHNOWSKIEGO

NOWA POEZJA CHŁOPSKA

Po odczycie dyskusja. Wstęp 50 groszy.

Jeszcze o stosunkach
w zakładach przemysłowych „Bielany" w Warszawie

Na podstawie osobistych doświadczeń zmuszony jestem podać pewne fakty w odpowiedzi na sprostowanie Zakładów Przemysłowych „Bielany".

Prawdą jest, iż Dyrekcja firmy „Bielany" pracę w godzinach nadliczbowych płaci daleko mniej, niż przewiduje ustawa. Ażeby to zamaskować, nie wykazuje tego oddzielnie w obliczeniu, tylko wystawia sumę jakoby zarobionych premii.

Zresztą dyrekcja sama w swym „sprostowaniu" przyznała się do tego, pisząc: „Jeżeli sporadyczne wypadki wadliwego obliczania miały miejsce, to bez wiedzy Dyrekcji".

Prawdą jest, że płace fachowców są daleko niższe, niż obowiązuje Umowa Zbiorowa w przemyśle metalowym, — jak głosi umowa — gdyż fachowiec młody po 3-ch latach nie może zarabiać mniej, niż 1,04 zł. na godzinę, t. j. 25% premii.

Prawdą jest, iż Dyrekcja nie wydaje każdemu robotnikowi biletów kąpielowych przy wypłacie na rękę, a jeżeli robotnik pragnie otrzymać bilet, zmuszony jest po pracy stać w kolejce dwie godziny i więcej, zanim otrzyma bilet i z tego powodu większość nie korzysta z kąpieli. Ja osobiście przez 9 miesięcy pracy, mimo usiłowań, nie otrzymałem ani jednego biletu.

Prawdą również jest, iż mydła nie wydaje się co 2 tygodnie, jak nakazuje regulamin, lecz co 2 miesiące kawałek. Ja w ciągu całego okresu pracy otrzymałem 4 — 5 kawałków (½ kg).

Co się tyczy herbaty, wydawanej rzekomo codziennie na koszt fabryki i z inicjatywy Dyrekcji, to w rzeczywistości herbatę wydają przez 5 dni na przerwę obiadową i to w takiej ilości, że nie starczy dla wszystkich — część robotników suchym kawałkiem chleba obiad opędza.

Prawdą jest, że zatrudnia się członków rodziny współwłaścicieli, którzy spełniają podwójne funkcje w roli poganiaczy i donosicieli. Prawdą jest, iż p. Dyr. Więckowski odnosi się do robotników po grubiańsku; posuwa się nawet do rękoczynów, jak to było z jednym z uczniów, którego wprost za bagatelkę uderzył w twarz, po czym go bez odszkodowania z miejsca zwolnił.

Oczywiście Sąd Pracy przyznał całkowitą słuszność i przysądził mu odszkodowanie. Uczeń ten cieszył się dobrą opinią; był pilny i pracowity.

Drugi podobny wypadek nastąpił z tokarzem L. Życińskim — za to, że się o kilka minut spóźnił do pracy. Portier Koniarowski nie wpuściwszy go do poczekalni, pobił go i wykręcił mu nogę i również z miejsca go wydalono bez odszkodowania.

Pewnego razu niżej podpisany zwrócił się do p. Dyrektora ze skargą, że robotnikom giną nie tylko własne rzeczy, ubrania oraz części rowerowe, ale ich własne narzędzia w nocy z pod zamknięcia. P. Dyrektor nie tylko nie zainteresował się tym, ale ordynarnie oburknął: jak się panu nie podoba, może odejść.

Kiedy ukazał się artykuł o stosunkach w firmie „Bielany" wspólwłaściciela firmy, p. A. Więckowskiego dotknęło to bardzo: zwołał w czasie pracy zebranie robotników, polecił odczytać artykuł z komentarzami i zaproponował zebranym podpisanie sprostowania, zdecydowanego przez dyrekcję. Między innymi uważał za stosowne zagrozić tym, którzy nie podpiszą jego sprostowania, że będzie uważał ich za przeciwników dyrekcji. I rzeczywiście niebawem nastąpiła redukcja.

Ponieważ zarobki są bardzo niskie, robotnicy zmuszeni są pracować w godzinach wieczorowych, za które nie otrzymują należytej zapłaty. Zdarzają się i takie fakty, że niektórym pocichu proponują, by pracowali w godzinach nadliczbowych za zwykłą płacę.

Dodatkowa premia — o ile jest — zależy od widzimisię poszczególnych panów. Ja jednakże naprzykład premii nigdy nie otrzymałem, aczkolwiek obiecywano mi.

Wprowadzony jest dziwnie skomplikowany system obliczania zarobków. Przesuwanie terminów wypłat z tygodniowych na miesięczne bardzo utrudnia robotnikom sprawdzenie obliczenia, a reklamacje są utrudnione, bo można reklamować po skończonej pracy.

Praktykuje się samowolne potrącanie wbrew woli robotników składek na uboczne cele (kto się temu sprzeciwiał, został zredukowany), oraz zbyt pochopnie nakłada się często niesłuszne kary (w wysokości 2,50 — 5 zł.), nie zgodne z regulaminem pracy.

Fabryka zatrudnia około 800 ludzi; w tym 75% uczniów (nawet ponad ustawową normę). Młodzież pozbawiono opieki fachowej i kulturalnej. Uczęszczających do wieczorowych szkół nie zwalnia się wcześniej.

Robotnicy noszą obecnie tabliczki z numerami. Szykanuje się b. uczestników walk o Niepodległość, których firma zwalnia nawet wbrew odnośnej ustawy.

Na wszystkim robi się oszczędności. Naprzykład pomimo dość częstych wypadków okaleczenia nie ma ambulatorium; wypadków się nie protokułuje. Wody przegotowanej do picia nie ma. Stołówki, ani umywalni nie ma; całymi godzinami trzeba oczekiwać na wypłatę.

W związku z powyższymi faktami staje się zupełnie zrozumiałe, dlaczego dyrekcja nie dopuszcza na teren firmy żadnej zawodowej organizacji i nie dopuszcza się do wyboru delegacji robotniczej.

W. Skubiński

Marymoncka 1 m. 60

Czy zamiataczka ulic jest osobą urzędową?

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odpowiadał Chaskel Kant z Tarnowa, oskarżony o znieważenie osoby urzędowej oraz o zelżenie Narodu Polskiego podczas zajścia z funkcjonariuszką miejskiego Zakładu asenizacyjnego, t. j. z zamiataczką ulic. Chaskel Kant został uniewinniony od oskarżenia o zelżenie Narodu Polskiego, natomiast zasądzony został za znieważenie osoby urzędowej na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Głosy czytelników

Ani zasiłku ust wowego ani pomocy zimowej

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Białymstoku zbyt powoli załatwia zgłoszenia o zasiłek. Zamiast 10 dni ustalonych ustawą, trzeba nieraz czekać do 3 miesięcy. Skutek jest taki, że jak komu później odmówią, a na poczet zasiłku zadłużył się w sklepiku — nie wiadomo co robić ze sobą, bo już i na pomoc zimową za późno.

W dodatku z niektórych miejscowości np. z Suwałk jest do Białegostoku daleko i zniecierpliwieni czekaniem robotnicy darem nie tracą pieniądze na przejazd do woj. biura.

Józef Kowalewski,
Piotr Marcewicz
z Suwałk.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANIE DRĘCZYCIELI ZWIERZĄT.

W sądzie okr. we Lwowie odbyły się dwie rozprawy przeciwko dręczycielom zwierząt: handlarzowi cieląt, Seligowi Kühnowi i rozwozicielowi cegły M. Kasjanowi. Przesłuchany na rozprawie inspektor Ligi Obrony Zwierząt podał, że Kasjan był dwukrotnie karany za katowanie koni.

Sąd skazał Kasjana na 200 zł. grzywny. Na taką samą karę skazano Kühna, który naładował cielęta do ciężarowego samochodu w tak wielkiej ilości, że kilkoro z nich doznało złamania nóg — i w tym stanie dostawił je do rzeźni.

NA 10 LAT WIĘZIENIA.

W sądzie apelacyjnym we Lwowie zakończył się w sobotę proces przeciwko zabójczyni właściciela cukierni przy ul. św. Mikołaja, Stećkowa, Anastazji Daniływ, skazanej w pierwszej instancji na 10 lat więzienia.

W ostatnim słowie prosiła Daniływówna o zmniejszenie kary, „by mogła kiedyś wyjść na świat", ale zapewniała równocześnie... że jest niewinna.

Trybunał apelacyjny wyrok sądu okr. zatwierdził.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWULETNIEGO CHŁOPCA.

We wsi Górniki w powiecie kowelskim, wpadł do kotła z wrzątkiem potrącony przez 8-letniego brata, dwuletni Dementy Górski, który wskutek silnego poparzenia poniósł śmierć w kilka godzin po wypadku.

WIELKI POŻAR.

W Nadwórnej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Włodzimierza Łodzińskiego, dyrektora kopalń naftowych. Pastwą ognia padły sprzęty gospodarcze, samochód, dwa motory samochodowe, 3 pojazdy. Płomienie przerzuciły się następnie na położony w pobliżu garaż samochodowy, gdzie zniszczyły kompletnie urządzony warsztat ślusarski. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

NAPAD Z ZEMSTY.

Na powracającego do domu Jana Szymańskiego, rolnika, zamieszkałego w Wólce Mlądzkiej, napadli: Jan Witkowski i bracia Stanisław oraz Marcin Smolarkowie. Napadu dokonali mszcząc się na Szymańskim za to, że ten poranił Feliksa Smolarka, który przebywa na kuracji. Szymańskiego policja zatrzymała; obecnie został zwolniony z aresztu. W drodze do domu napadnięto go i ciężko pobito.

Pierwszy koncert radiowy przed 25 laty

Dziś mija 25-ta rocznica pierwszej europejskiej audycji radiowej w dzisiejszym znaczeniu tego słowa.

Ćwierć wieku temu z inicjatywy zmarłego tragicznie króla belgijskiego Alberta transmitowano z pałacu w Laeken pierwszy koncert radiowy na cześć królewskiej małżonki Elżbiety. Koncert ten słuchany był przez nielicznych jeszcze podówczas radioamatorów, słuchających przeważnie tylko sygnału czasu, nadawanego drogą radiową z wieży Eiffla w Paryżu. Dla koncertu tego wykorzystano aparturę, jaka zainstalowana została z inicjatywy króla Alberta dla bezpośredniego kontaktowania się z koloniami belgijskimi w Kongo. Na program tego historycznego koncertu złożyły się popularne arie „Tosci" i „Rigoletta", występy orkiestry, solo na ksylofonie i okarynie oraz hymn narodowy francuski i belgijski. Na zakończenie koncertu odegrano znaną piosenkę belgijską „Wszędzie dobrze ale w domu najlepiej", sławiącą urok życia rodzinnego. Pierwsze teksty tej piosenki są dziś sygnałem radiofonii belgijskiej.

Należy zaznaczyć, że kierownik techniczny radiostacji w Laeken, która nadała ten pierwszy koncert radiowy p. Rajmund Braillard jest obecnie prezesem komisji technicznej Międzynarodowej Unii Radiofonicznej i dyrektorem Centrum Kontroli Technicznej w Brukseli.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

INAUGURACJA MISTRZOSTW LIGI PAŃSTWOWEJ W POLSCE

W niedzielę nastąpiła inauguracja tegorocznego sezonu państwowej ligi piłkarskiej. Pierwsze spotkanie ligowe rozegrane między 5-krotnym mistrzem Polski drużyną Ruchu z Wielkich Hajduk i powtórnym beniaminkiem ligi Garbarnią przyniosło pierwszą sensację sezonu w postaci niespodziewanej porażki Ruchu w stosunku 1:2 (1:2).

Wprawdzie o formie mistrza Polski nie wiele wiedziano, nie mniej jednak zwycięstwo Garbarni zaskoczyło piłkarski świat sportowy, który po ostatnich wynikach jej w meczach treningowych (porażka z Wisłą 1:7, w identycznym składzie) liczył się raczej z wysokim zwycięstwem ślązaków. Tym większą sprawiła Garbarnia niespodziankę swym zwolennikom demonstrując grę ambitną i na dobrym poziomie, co zwłaszcza odbijało dodatnio na tle słabej gry ślązaków.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH WARSZAWY

Na boisku Skry odbył się mecz towarzyski pomiędzy ligowymi drużynami Polonii i łódzkiego Union Touringu. Zwyciężyła Polonia w stosunku 3:1 (3:1).

NA BOISKACH CAŁEJ POLSKI

Ligowa Wisła rozegrała w Krakowie mecz z drużyną WKS Kraków. Wynik 8:4 dla Wisły.

Cracovia rozegrała ostatni mecz treningowy przed rozgrywkami ligowymi zwyciężając drużynę KPW-Olsza z krakowskiej ligi okręgowej w stosunku 6:0 (5:0).

W Sosnowcu gościła piłkarska drużyna KPW z Poznania, która rozegrała mecz z miejscową „Unią". Poznańczycy po pięknej grze pokonali Unię w stosunku 7:2 (3:0).

Niedziela piłkarska na Śląsku stała pod znakiem wielkich sensacji. Czołowe drużyny ligi śląskiej, mimo własnych boisk wyszły ze spotkań z ujemnym bilansem. Do największych sensacji należy zwycięstwo BBTS Bielsko nad Naprzodem z Lipin w stosunku 6:3. Świętochłowicki „Śląsk" na własnym boisku zremisował z Dębem w stosunku 4:4. Do wielkich sensacji należy również zwycięstwo karwińskiej „Polonii" nad niedawnym leaderem ligi śląskiej Czarnymi z Chropaczowa w stosunku 6:0 (4:0).

BOKS

MISTRZOWIE BOKSERSCY POLSKI W GRUPIE WARSZAWA — WILNO — BIAŁYSTOK.

[illegible] Polski w grupie Warszawa—Wilno—Białystok. Największą sensację niedzieli była porażka Rotholca z Lendzinem. Drugą wielką sensacją było znokautowanie Łuki przez młodego i prymitywnie walczącego Iwaszkiewicza z Wilna.

W sumie Warszawa zdobyła tylko 5 tytułów mistrzowskich, Białystok żadnego, a Wilno niespodziewanie aż 3, co należy zaliczyć do bardzo wielkich sukcesów tego miasta.

W wadze muszej — Lendzionowi przyznano zwycięstwo na punkty nad Rotholcem (Warszawa). Rotholc atakuje częściej i ma wyraźną przewagę, ale walczy nieczysto i otrzymuje dwa upomnienia. Dzięki upomnieniom Lendzin zdołał wyrównać punkty, sędziowie przyznali mu jednak zwycięstwo.

W wadze koguciej — Sobkowiak (Warszawa) pokonał na punkty Góreckiego (Białystok).

W wadze piórkowej — Czortek (W-wa) odniósł zwycięstwo nad Piotrowiczem (Białystok).

W wadze lekkiej—Kowalski (Warszawa) wypunktował Woźniakiewicza (W-wa).

W wadze półśredniej — Grądkowski (W-wa) wygrywa wysoko na punkty z Kuleszą (Wilno).

W wadze średniej — Mika (W-wa) pokonał Antona (Wilno).

W wadze półciężkiej — Iwaszkiewicz (Wilno) znokautował Łukę (W-wa).

W wadze ciężkiej — Blum (Wilno) pokonał na punkty Archackiego (Warszawa).

NOWE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO W AMERYCE

W Portland Chmielewski rozegrał nowy mecz bokserski z Jimmy Jonesem z Baltimore. Zwyciężył Chmielewski przez k. o. w piątej rundzie.

LEKKOATLETYKA

NOJI ZWYCIĘŻA KUSOCIŃSKIEGO W BIEGU O NAGRODĘ FORYSIA

W niedzielę odbył się w Warszawie wiosenny bieg na przełaj o nagrodę Forysia w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Bieg rozegrany został na dystansie ok. 4.500 m. Startowało ponad 100 zawodników.

Bieg zgromadził na starcie czołowych długodystansowców polskich z Kusocińskim i Nojim na czele. Pomiędzy tymi zawodnikami doszło też do pojedynku o pierwsze miejsce, który został rozstrzygnięty dopiero na taśmie.

Na 300 m przed metą Noji finiszuje, mija Kusocińskiego i nie pozwala się wyprzedzić, uzyskując ostatecznie metr przewagi nad przeciwnikiem.

Kolejność: 1) Noji 14:34,8, 2) Kusociński 14:34,9, 3) Wirkus 15:00, 4) Staniszewski.

NARCIARSTWO

JAN KULA BIJE MISTRZA ŚWIATA NIEMCA BRADLA W FELDBERGU.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Feldbergu międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem Polaków. Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy dla pań i panów. Warunki śnieżne były bardzo trudne.

W biegu panów sklasyfikowano ogółem 40 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Niemiec Rudi Cranz w czasie 3:39,6. Pierwszy z Polaków Zając Marian zajął 7-me miejsce w czasie 4:02,5. Drugi z Polaków Jan Kula znalazł się na 14-tym miejscu w czasie 4:06,4. Stanisław Marusarz sklasyfikował się na 26-tym miejscu w czasie 4:29.

W biegu zjazdowym pań triumfowała, jak było do przewidzenia, — Christl Cranz 2:26,4. Helena Marusarzówna zajęła trzecie miejsce w czasie 3:01. Stopkówna w czasie biegu zjazdowego uległa wypadkowi skręcenia nogi.

Największe zainteresowanie wywołał w niedzielę konkurs skoków, w którym poza Polakami i Niemcami startował także Norweg Soerensen. Konkurs zakończył się sensacyjną klęską Niemców, którzy zostali zdystansowani zarówno przez Soerensena, jak i młodziutkiego Jana Kulę, startującego po raz pierwszy za granicą. Konkurs wygrał Soerensen skokami 76 i 79 m. oraz notą 223,5.

Drugie miejsce zajął Polak Jan Kula z notą 221.5 i skokami 78 i 77 m., bijąc mistrza świata Niemca Bradla, który sklasyfikował się dopiero na 3-cim miejscu, z notą 216,6 i skokami 72 i 75,5 m

Slalom pań wygrała Christl Cranz (Niemcy) w czasie 120 sekund, drugie miejsce zajęła niespodziewanie Helena Marusarzówna w czasie 142.2 sekundy.

W kombinacji alpejskiej pań zwyciężyła Niemka Christl Cranz z notą 473,6. Helena Marusarzówna zajęła trzecie miejsce z notą 575 3.

W kombinacji alpejskiej panów zwycięstwo odniósł Niemiec Rudi Cranz z notą 354. Pierwszy z Polaków Marian Zając zajął 5-te miejsce z notą 392,2.

Zgon weterana z r. 1863

Dnia 23 bm. zmarł w Chrzanowie (woj. krakowskie) po dłuższej chorobie jeden z nielicznych już uczestników powstania 1863 roku, por. Ludwik Nowakowski

Radio warszawskie

WTOREK, 28 marca

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.15 George Scott-Wood — kompozytor, wirtuoz i dyrygent (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „Podróż na Marsa" — pog. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i wiad. gospodar. 16.30 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 16.50 Gnojowce noszą twardy pancerz — pog. 17.0 Utwory na flet w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 17.25 Targi Poznańskie. 17.35 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 W drugą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. 22.00 „Przechadzki ateńskie": Rzeźba hellenistyczna. 22.25 Recital fortep. Pawła Lewieckiego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemieckim.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Koncert popularny z udz. Nelsona Eddy (płyty). 16.00 Płyty: Franciszek Liszt. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Gra na skrzypcach Jadwiga Zawadzka. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i taneczna (płyty). 21.03 Muz. (płyty). 21.10 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Wanda" — Cypriana Kamila Norwida. 21.55 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.50 Muzyka symf. Mendelssohna (płyty).

ŚRODA, 29 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.10 Aud. dla szkół. 11.00 „Legenda o św. Kindze" — słuchowisko dla dzieci. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Nasz koncert" — aud. dla młodzieży. 15.25 Pog. sportowa. 15.35 Muz. obiadowa z Poznania. 16.00 Dziennk i Wiad. gospod. 16.20 O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych. 17.00 O typ człowieka. 17.15 Knocert popularny (z Łodzi). 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy". 18.40 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.30 Fragment z niewydanej powieści Karola Szymanowskiego. 21.50 „Sen Gerontiusa" — fragm. oratorium Edwarda Elgara. 22.55 Przegląd prasy i dziennik.

WARSZAWA II. 14.00 Kwartet Schrammlowski Wiktora Tychowskiego. 15.00 Na różnych instrumentach (płyty). 16.00 Utwory Karola Szymanowskiego (w drugą rocznicę śmierci kompozytora (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50 Kącik solistów: Na flecie gra J. Głowniewski. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 Eliot: „Religia i literautra". 21.20 Muz. lekka (płyty). 21.57 Koncert symfoniczny (płyty). 23.30 Pieśni włoskie w wykonaniu Michała Zabejdy - Sumickiego.

M. Kowalewski **27**

Moja droga do Socjalizmu

W kilka dni fabrykę uruchomiono. Praca w pierwszych dniach poszła normalnie i zaraz zaczęło się organizowanie Związków Zawodowych i agitacja za wstępowaniem do Partii. Do Związku zapisało się prawie 75%, natomiast do Partii dużo mniej, bo tylko 15. Mnie też nakłaniano do wstąpienia do Partii, lecz odmówiłem stanowczo, motywując to tym, że nie znam ostatniego programu Partii i znaczenia słowa „komunista" dobrze nie rozumiem, przy tym noszę się z zamiarem przy najbliższej okazji wyjechać do Polski.

W tym czasie zaczęto odczuwać poważnie brak produktów spożywczych. W związku z tym wprowadzono wynagradzanie za pracę częściowo pieniędzmi, które z każdym dniem traciły na wartości, częściowo produktami. Wynagradzanie za pracę było obliczane w ten sposób, że jeżeli robotnik samotny otrzymywał na miesiąc 200 rubli i 15 funtów mąki, 10 funtów ryby lub mięsa, 10 funtów kartofli i funt oleju, to robotnik, którego rodzina składała się z 7-miu osób za taką samą pracę otrzymywał też 200 rubli, ale produktów otrzymywał 7-mio krotnie więcej.

Taki sposób wynagradzania nie wszystkim się podobał. Robotnicy samotni i mało rodzinni dowodzili, że ci, którzy otrzymują kilkakrotnie więcej produktów, powinni w tym stosunku więcej pracować, ponieważ robotnicy samotni nie byli przyczyną zwiększania się u kogoś rodziny. Takie spory spowodowały gwałtowne zmniejszenie się produkcji.

Sowiety, chcąc zahamować spadek produkcji, wprowadziły premiowanie materiałami na bieliznę, których trochę pozostało na składach. Ja kilkakrotnie byłem naznaczany do premii, ale ponieważ majstrem i zarządzającym fabryki byli Polacy, więc stanowczo wymawiałem się od przyjęcia, nie chcąc być posądzonym przez mniej świadomych robotników o protekcję.

Chociaż do Partii nie należałem, ale jako były zesłaniec polityczny — byłem przez komitet fabryczny tolerowany. Pozwalało to mi nieraz na zebraniach fabrycznych występować z ostrą krytyką pod adresem partii, a nawet miejscowej gubczeki, za co kto inny poniósłby przykrą konsekwencję, a mnie uchodziło bezkarnie.

Natomiast nie pozwalałem na wystawianie swej kandydatury do komitetów fabrycznych, bo w sowieckich instytucjach pracować nie chciałem. Starałem się jak najprędzej dostać do Polski, gdzie zostawiłem żonę i dzieci. Niestety, na okazję wyjazdu musiałem długo czekać. Komitet fabryczny, jak i władze miejscowe robiły wszystko, ażeby wyjazd wstrzymać jak najdłużej, ponieważ w tym czasie dawał się silnie odczuwać brak wykwalifikowanych robotników. Nie mogłem ruszyć się z miejsca, musiałem czekać na przysłanie mi zaświadczenia z Warszawy, na podstawie którego mogłem się dostać do Polski. Upragniony moment nastąpił 2 maja 1922 r.

KONIEC

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

KRONIKA KRAKOWSKA

P. P. S. ZWYCIĘŻA

Doroczne Walne Zebranie krakowskiej P.P.S

Doroczne walne zebranie, to przegląd naszej pracy i naszych sił. Przegląd ten wypadł imponująco.

Zebranie zagaił tow. **A. Ciołkosz**, który jednocześnie objął przewodnictwo. Po wspomnieniu pośmiertnym, poświęconym zmarłym towarzyszom, tow. **A. Ciołkosz** w dłuższym referacie przedstawił sytuację polityczną w związku z obecnymi wypadkami na terenie międzynarodowym. Następnie złożył sprawozdanie z działalności O.K.R. P.P.S.

Po dyskusji tow. **Jura** imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek udzielenia absolutorium ustępującemu O.K.R. P.P.S. Tow. **Cyrankiewicz** zakończył dyskusję.

Do O.K.R. P.P.S. weszli towarzysze: **Bocian, Bator, Cekiera, Ciołkosz, Ciołkoszowa, Cyrankiewicz, Czerwieniec, Flacht, Florkow, F. Gross, Łachecki, Łopatowski, Nowakowski, Mastek, Pajdak, Rzeźnik, Żuławski.** Jako zastępcy towarzysze: **Bomba, Erkier, Florkow Jan, Horosin, Krówka, Murzyn, Bysiewicz, Fryc, Statter, Waligóra**; do komisji rewizyjnej towarzysze: **Jura, Laszczyk, Kubanek, Wardęga**; do sądu partyjnego: towarzysze **Karton, Kuczara, Pellar, Pelzling, Rosenzweig.**

Po przyjęciu szeregu wniosków walne zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Walne zebranie członków P.P.S. w Krakowie

a) potwierdza całkowicie dotychczasową taktykę klubu radnych miejskich P.P.S. i wyraża mu uznanie za okazaną rzetelną troskę o dobro miasta i samorządu demokratycznego,

b) stwierdza, że wyłączną winę za ciężki cios, zadany ostatnio samorządowi m. Krakowa ponosi koło radnych O.Z.N., którego dotychczasowe postępowanie w Radzie miejskiej jest urągowiskiem z wielkiej myśli konsolidacyjnej,

c) domaga się rozpisania nowych wyborów do Rady miejskiej w Krakowie i wzywa całą ludność Krakowa do postawienia ugrupowań monopartyjnych z OZN-em na czele w nowych wyborach poza Radą miejską i do wybrania socjalistycznej większości Rady miejskiej".

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem na cześć P.P.S.

„Proszę o grosz na biedną dziatwę"

Kiedy usłyszycie niedługo taki apel od kwestarzy Pomocy Zimowej — nie pozostańcie nań głusi i obojętni. Każdy datek przyczyni się do zwiększenia funduszu, przeznaczonego na dar wielkanocny dla dzieci ubogich.

— Tak, niechaj nikt nie odwraca głowy, nie zasłania się gazetą, nie pochyla się w kawiarni nad stolikiem, gdy zjawią się w dn. 2.IV. kwestujący na ten cel.

Walne Zgromadzenie członków Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Odbyło się w Krakowie w domu Z.Z.K. przy ul. Warszawskiej nr. 17, walne doroczne zgromadzenie członków Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Na powyższym zebraniu składał obszerne sprawozdanie Zarząd Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w osobach tow. tow.: Batora, Piotrowskiego i Siatki. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, której złożył tow. Karol Wrona, walne zebranie bez dyskusji przyjęło sprawozdanie zarządu do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając votum zaufania zarządowi i radzie nadzorczej.

Następnie walne zebranie wybrało radę nadzorczą Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na kadencję 1939 w następującym składzie: Tow. tow.: przewodniczący Packan — prezes Zarz. Gł. Z.Z.K. w Warszawie, zast. przew. Czekański — prezes Zarz. Koła Z.Z.K. w Krakowie, sekretarz Stawarz — czł. Zarz. Koła Z.Z.K. w Krakowie, członkowie rady nadz.: Wrona — kolejarz, Kraków, Pietrucha — pracownik Monopolu Tytoniowego. Bubisz — skarbnik Koła Z.Z.K. w Kr. Płaszowie, Bomba — pracownik fabryki Solvay, Sikora — skarbnik Koła Z.Z.K. Kraków, Świerkosz — skarbnik Zarz. Gł. Z.Z.K. Warszawa.

Rada nadzorcza wyłoniła komisję rewizyjną w osobach: tow. tow. Karol Wrona — kolejarz z Krakowa, Józef Pietrucha — Kraków, Ignacy Bubisz — Kr. Płaszów.

Zarząd pozostał w tym samym składzie w osobach: tow. tow. Batora, Piotrowskiego i Siatki.

W dalszym ciągu walne zebranie uchwaliło „Regulamin samorządu mieszkańców Krak. Spółdzielni Mieszkaniowej", jak również „Regulamin przydziału mieszkań". We wnioskach i interpelacjach członkowie zebrania poruszyli rozmaite kwestje, dotyczące warunków mieszkaniowych, na które udzielił wyczerpujące j odpowiedzi tow. Bator.

Metody panów z „Polskiedo Zw. Zawod."

w Krakowie

Pisemko suchotnicze „Świat Pracy", organ ozonowego „Polskiego Związku Zawodowego", w numerze z dnia 15 marca b. r. zamieściło artykuł p. t. „Kwestia bezrobocia w bieżącym sezonie". Artykuł ten to stek bzdur i nonsensów. Autor znalazł kapitalny sposób rozwiązania bezrobocia przez... „złamanie socjalizmu" i „możności wykorzystania robotników przez demagogów"(!). Panowie ci przypisują sobie zasługę, że roboty publiczne w Krakowie zostały wcześniej rozpoczęte, niż w latach poprzednich, no, i chwalą się na swój sposób.

Ponieważ „cel uświęca środki", nie dziwimy się wcale, że panowie z P.Z.Z. obrali sobie za cel napaści swych klasowe związki zawodowe za ich uczciwą pracę w celu ulżenia doli najbardziej upośledzonych przez kryzys ludzi.

Wszystkim są znane starania związków klasowych i akcje, prowadzone w kierunku wprowadzenia pełnego tygodnia czasu pracy i pdowyżki zarobków na robotach publicznych. Mogą to stwierdzić władze administracyjne i Fundusz Pracy, które do postulatów bezrobotnych, zrzeszonych w klasowym związku, odniosły się jak najżyczliwiej i robią co mogą w granicach swoich możliwości, które, niestety, są bardzo skromne.

Panowie z „Polskiego Związku" mają tupet pisać brednie, ale nie chodzi im wcale o to, aby tym nieszczęśliwym bezrobotnym pomóc, bo to jest zadanie bardzo trudne i niebezpieczne dla P.Z.Z.; wszak mogliby się narazić swym mocodawcom.

Bezrobotni najlepiej to wszystko oceniają i wiedzą, gdzie znaleźć oparcie i pomoc. Mocno to gniewa panów z P.Z.Z., że mimo ich przywilejów bezrobotni nie chcą garnąć się pod ich „opiekuńcze" skrzydła i nie chcą słuchać głupich frazesów. **Bezrobotni chcą pracy i chleba.**

Tak oto przedstawia się praca „Polskiego Związku Zawodowego".

Chcielibyśmy, aby ci najmici reakcji zwołali publiczne zgromadzenie bezrobotnych, tylko bez specjalnej „opieki". Wtedy szczerze ze sobą pogadamy.

Bezrobotny.

Walne Zgromadzenie Oddz. I-Budowlanych w Krakowie.

CENTR. ZW. ROB. PRZEM. BUD. DRZEWN. CERAM. I POKR. ZAWODÓW W POLSCE

odbędzie się w dniu 2 kwietnia b. r. w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, o godz. 9-tej przed poł. W razie braku kompletu zebranie to odbędzie się w drugim terminie o godz. 9.30 przedp., bez względu na ilość zebranych, i wszystkie uchwały prawomocne.

Porządek dzienny: Zagajenie. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania 4. Sprawozdania: a) Z działalności Zarządu, b) Sekretariatu, c) kasowe, d) komisji rewizyjnej. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wybór nowego Zarządu. Wolne wnioski.

Zarząd Oddziału I.

Alikanci adwokaccy przeciw ghettu

Odbyło się w Izbie Adwokackiej w Krakowie walne zebranie Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, przy licznym udziale członków oraz w obecności delegata Rady Adwokackiej, wicedziekana adwokata dr. Marekowskiego.

Po wyborze prezydium zebrania, w skład którego weszli mgr. Stark jako przewodniczący oraz mgr. Warenhaupt i mgr. Kalmus, jako członkowie, ustępujące władze złożyła sprawozdania ze swej działalności, poczym rozwinęła się dyskusja nad obecnym położeniem aplikantów adwokackich.

W dyskusji zabrał głos również wicedziekan dr. Marekowski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował obecną sytuację w adwokaturze, oraz przedstawił widoki na przyszłość, w szczególności jeżeli chodzi o aplikantów adwokackich.

W dalszym ciągu obrad walne zgromadzenie uchwaliło przez aklamację kategoryczny protest przeciwko bezprawnej uchwale warszawskiej okręgowej Rady Adwokackiej, na podstawie której wprowadzone zostało ghetto dla aplikantów-Żydów na seminariach. Walne zebranie powzięło następnie rezolucję, wyrażającą solidarność z kolegami w Warszawie, Łodzi i Lublinie w walce o ich słuszne i należne prawa. Poza tym uchwalono zwołać Ogólnopolski Zjazd aplikantów adwokackich w Krakowie. Następnie wybrano nowy zarząd Stowarzyszenia.

„Brunatni ludzie"

Odczyt na ten temat wygłosi literat M. Boruchowicz, we wtorek, dnia 28 marca b. r. o godz. 19.45, w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p.

Wstęp wolny.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

Biała, Komorowicka 4

Co na to pan starosta?

Instytucja zastępcza Funduszu Pracy w Białej od jesieni 1938 r. znajduje się pod zarządem wydziału powiatowego, którego przewodniczącym jest p. starosta dr. Alberti.

Tą drogą bezrobotni apelują do p. starosty, by zechciał zająć się niedomaganiami tej instytucji. Przede wszystkim nie ma tam poczekalni. W dniu wypłat zasiłków są formalne ogonki na ulicach, a bezrobotni całymi godzinami muszą wyczekiwać w przeciągu na wypłatę, która odbywa się przy jednym okienku.

Wreszcie muszą czekać całymi miesiącami na przyznanie im zasiłku. Mamy do zanotowania taki fakt: pięciu bezrobotnych z Kóz z Józefem Wawokiem na czele po upływie 13 tygodniowego wyczekiwania zwróciło się dnia 20 marca b. r. do dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, by zechciał ich sprawę przyznania zasiłku wreszcie załatwić. P. dyrektor odręcznie odpowiedział im, że dnia 11 marca b. r. książki zasiłkowe zostały wysłane do wydziału powiatowego.

Gdy zainteresowani bezrobotni dn. 24 marca b. r. zwrócili się do instytucji zastępczej tegoż wydziału powiatowego z zapytaniem, kiedy otrzymają zasiłek — i okazali wspomniane pismo, urzędnik przez okienko odpowiedział krótko: Nie ma książeczek, pism takich mamy dosyć — i zamknął okienko.

Bezrobotni dalej wyczekują na zasiłek. Ciekawi jesteśmy, jak to urzędy pośrednictwa pracy wyobrażają sobie egzystencję bezrobotnych, którzy w listopadzie 1938 r. zarejestrowali się, a w marcu 1939 r. jeszcze zasiłku nie otrzymali. O kochana biurokracjo!

W procesie konfidentów i paserów

zeznają ostatni świadkowie

W sobotę sąd zakończył przesłuchiwanie świadków dowodowych.

M. in. zeznawał świadek **Eliasz Insler**, urzędnik Tow. asekuracyjnego, w związku ze sprawą kradzieży futer u Sterna.

Świadek ten zeznał, że na drugi dzień po kradzieży zatelefonował do niego adw. Mendler, pytając, czy niejaki Stern jest w Towarzystwie ubezpieczony. Po otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi Mendler powiedział mu, że są możliwości odzyskania tych rzeczy, jednak to będzie kosztować.

Na pytanie Mendler podał, że może to kosztować od 1000 do 1200 zł. Świadek porozumiał się z centralą, poczym telefonicznie zawiadomił Mendlera, że Towarzystwo pójdzie na jego koncepcję. Gdy Mendler zgłosił się u niego z Hocheiserem, świadek uprzedził Mendlera, że bez policji tego nie będzie mógł zrobić, na co Mendler oświadczył, że policja będzie o tym poinformowana. Świadek nie pamięta dokładnie, czy wtedy wypłacił 500, czy 700 zł. I tego dnia wieczorem został zawiadomiony, że futra już są, aby przyszedł do wydziału śledczego je obejrzeć. Świadek dodaje, że Towarzystwo ogółem wypłaciło na ten cel około 1000 zł.

Dalszy świadek **Eliasz Lesler**, dyrektor tego Towarzystwa ubezpieczeń, zeznaje, że sprawą odzyskania futer Sterna nie interesował się i zaprzecza twierdzeniu osk. Mendlera, jakoby w związku z odzyskaniem futer Sterna, miał mu zbonifikować jakąś składkę ubezpieczeniową. Bonifikację kiedyś zastosował, jednak — jak świadek stanowczo stwierdza — nie pozostawała w żadnym związku z tą sprawą.

Karol Singer, urzędnik Tow. „Orzeł" zeznawał w sprawie kradzieży u Horowitza. W związku z tą kradzieżą zgłosił się, po odzyskaniu rzeczy, osk. Tosza i zażądał zwrotu 15 zł. tytułem kosztów, które zostały mu wypłacone.

Świadek **Anna Woźniak** zeznała, że swego czasu przynieśli do jej mieszkania srebro i ubrania niejacy Stasik i Maria Olesiak, proponując kupno. Ponieważ znajomy jej, Klimek, powiedział, że o ile do niej takie rzeczy przynieśliby, to żeby je zatrzymała i zawiadomiła go, świadek zatrzymała rzeczy, a później Klimek wręczył jej za to 40 złotych.

Wobec sprzeczności w zeznaniach tego świadka z zeznaniami u sędziego śledczego, przewodniczący upomina, że za fałszywe zeznanie może być pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. W tym miejscu prokurator żąda zaprzysiężenia świadka, czemu trybunał sprzeciwia się, ponieważ świadek podejrzany jest o branie udziału w paserstwie.

W dalszym ciągu zeznaje świadek, że rzeczy zabrał Klimek i zaniósł do wydziału śledczego. Resztę rzeczy zeznająca zaniosła do wydziału śledczego i oddała osk. Micurowi, zaś część garderoby damskiej zatrzymała dla siebie, a oddała dopiero przy rewizji.

Przewodniczący oświadcza, że odstępuje akta z zeznań tego świadka prokuraturze, celem ścigania za fałszywe zeznania.

Świadek **Feliks Żbik**, st. post. sł. śl., zeznaje, że miał poufne informacje w sprawie kradzieży u Fendlera. Dochodzenia prowadził osk. Micur, a kradzieży mieli dopuścić się Stasik, Olesiakowa i Stefański.

Kina

ADRIA: „Powrót o świcie" i „Przeklęty skarb".
ATLANTIC: „Subretka" i „Panowie z towarzystwa".
STELLA: „Diabły wybrzeży".
PROMIEŃ: „Bohaterski patrol".
ŚWIT: „Biały murzyn".
SCALA: „Wielki walc".
UCIECHA: „Trzy serca".
WANDA: „Krzyk ulicy".

Teatr miejski dla T. U. R.

W niedzielę 2 kwietnia o godz. 8 wiecz. odegrana będzie komedia Antoniego Cwojdzińskiego p. t.

„TEMPERAMENTY"

Bilety sprzedaje adm. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p. Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Wtorek, 28.III „Temperamenty".

Wpisy do szkół powszechnych

Obowiązek szkolny w Krakowie jest powszechny.

Podlegają mu od początku roku szkolnego 1939-1940, wszystkie zamieszkałe w Krakowie dzieci w wieku od 7 do 14 lat, to jest urodzone w latach: 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931 i 1932.

W związku z tym podaję do wiadomości mieszkańców:

1) Zapis dzieci rocznika 1932 do klasy I odbędzie się w dniach od 29 marca do 2 kwietnia 1939 r.

Celem dokonania wpisu zgłoszą się rodzice lub opiekunowie dzieci w kierownictwie najbliższej publicznej szkoły powszechnej, przedkładając metrykę względnie wyciąg metryki urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy.

2) Dzieci rocznika 1933 nie będą przyjmowane do klasy I w publicznych szkołach powszechnych.

3) Zapis wszystkich innych dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, do klas II — VII, odbędzie się w tym samym czasie, w kierownictwach publicznych szkół powszechnych.

4) Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi szkolnemu, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły, względnie kształcić je w szkołach prywatnych albo w domu — winni [illegible] nego Miejskiego (ul. Podzamcze nr. 1) lub w najbliższej szkole odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 1 maja 1939 r.

Kraków, dnia 16 marca 1939 r.

Inspektor Szkolny Krak. Miejski:

(—) **Dr. Marian Cichocki.**

Ogłoszenia drobne

Radio krakowskie

WTOREK, 28 marca

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza. 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 11.15 George Scott-Wood, kompozytor, wirtuoz i dyrygent (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." — w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 VI audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Adam Kopyciński (fort.). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 29 marca.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z twórczości L. v. Beethovena (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Odczyt p. t.: „Przyszłość samorządu w Polsce" — wykł. dr. [illegible] Czuchajowski. 14.50 Odczyt programu na dzień następny. 14.55 [illegible] Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Wilmy Poraj - Różyckiej (mzsopr.), przy fort. Wacław Geiger. 18.30 „Nasz język" audycja w opr. dr. M. Małeckiego, prof. U. J. 21.50 Muzyka

Radio Śląskie

WTOREK, 28 marca

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.15 George Scott-Wood— kompozytor, wirtuoz i dyrygent (płyty z W-wy). [illegible] 14.35 „Szwaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w opracowaniu Cioci Heli. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 18.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos". 18.15 Nowości z płyt. 18.25 [illegible] 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 29 marca.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. [illegible] Arie z najpiękniejszych oper [illegible] w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Piękno ziemi zaolziańskiej" — pogadanka dla młodzieży — wygłosi Agnieszka Dąbrowolska. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Wojciech Smyk — rożek angielski, Aleksander Brachocki — fortepian. 18.25 Wiad. sportowe. 18.30 „Nasz język". 21.50 „Z życia gospodarczego Śląska. Badania nad handlem śląskim" — pogadanka Stefana Gintera. 22.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego oraz Marcin Kamiński — fortepian. 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor **JERZY CESARSKI.**

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.